Piątek, 1 października 1937 - Nr. 227
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

10 stron

10 GR.

DZIEŃ BYDGOSKI
ILUSTROWANY

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-18, Konto czekowe P. K. O. 206,868.

O powszechny obowiązek ofiarności na cele obrony narodowej

Na jednym z posiedzeń Ligi Narodów w Genewie uchwalony został uroczysty protest przeciw bombardowaniu miast chińskich przez japońskie samoloty wojskowe. Protest ten opiera się wprawdzie na głębokich przesłankach moralnych, gdy mówi: „nie ma usprawiedliwienia dla tego rodzaju aktów, które wzbudziły w całym świecie uczucia odrazy i oburzenia", pozostał jednak w praktyce pięknym jedynie akordem symfonii ligowej.

Mimo tej rezolucji i „uczucia odrazy i oburzenia" naloty samolotów japońskich na bezbronne miasta chińskie nie stanowiące obiektów i wartości strategicznych trwają nadal a nawet akcja tych nalotów ostatnio rozszerza się. Japonia po prostu zlekceważyła zupełnie protest Genewy.

Nad życiem praktycznym zwyciężyła brutalna siła i przemoc. I te elementy są decydującym czynnikiem i prawem obowiązującym w życiu politycznym całego szeregu państw. Nie mówimy wszystkich, lecz może dla tego jedynie, że państwa te nie zdążyły jeszcze rozbudować w dostatecznej mierze swej potęgi militarnej. I tutaj kryje się cały tragiczny paradoks. Państwa, o mniejszej wartości bojowej, starają się operować kategoriami natury moralnej i humanitarnej, natomiast te państwa, które swą potęgę militarną doprowadziły na szczyty, za najbardziej przekonywujący argument swej polityki uznają realną bojową siłę swej armii.

Z przykrością stwierdzić należy, że, mimo olbrzymich postępów w dziedzinie kultury i sztuki, że, mimo ogromnego rozwoju cywilizacji, w dziedzinie stosunków międzynarodowych i współżycia państw, jeżeli chodzi o metody, nie tylko że nie posuwamy się naprzód, lecz cofamy się wstecz. Elementy siły i przewagi militarnej coraz większą odgrywają rolę i stają się czynnikiem niemal decydującym.

Weźmy chociażby owe ostatnie wydarzenia. Abisynię i Chiny. I w jednym i drugim wypadku agresja strony atakującej wywołana była jedynie słabością militarną przeciwnika. Gdyby bowiem Abisynia i Chiny wyposażone były w nowoczesny i w dostatecznej ilości sprzęt bojowy, gdyby ich technika wojenna stała na poziomie techniki Włoch i Japonii, żadna z tych dwóch „nieoficjalnych" wojen zaborczych nie miałaby miejsca i opinia kulturalnego świata nie miałaby podstaw oburzać się i protestować, a Liga Narodów nie byłaby zmuszona do odbywania całego szeregu zebrań, uchwalania protestów i rezolucyj czy też bojkotów gospodarczych z którymi żadne z atakujących państw się nie liczyło.

Bo i któż się dziś liczy z człowiekiem słabym, któż liczy się z uchwałami i rezolucjami nie posiadającymi sankcyj wykonawczych, kto wreszcie liczy się z państwem, nie rozporządzającym dostateczną siłą militarną.

Niejednokrotnie podkreślaliśmy już konieczność silniejszej jeszcze, niż w skali dotychczasowej, rozbudowy siły militarnej naszego państwa. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że tempo zbrojeniowe całego szeregu państw jest znacznie szybsze od tempa naszych zbrojeń, natomiast pod względem bezpieczeństwa i naturalnej obronności granic, znajdujemy się w warunkach dla nas niezupełnie korzystnych. Otaczają nas dwie ogromne potęgi militarne o niesłychanej po prostu dynamice zbrojeniowej.

Niewątpliwie, że realizacja hasła „dozbrojenia Polski", rzucona przez Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego Rydza zatacza coraz szersze kręgi i wyniki jej z dniem każdym stają się bardziej przekonywujące. Obserwujemy jednak i na tym odcinku wysoką niewspółmierność ofiarności obywatelskiej. Należy przy tym podkreślić niską stosunkowo ofiarność na ten cel obrony narodowej ze strony mniejszości narodowych, stanowiących jedną trzecią część całej ludności w Polsce i znajdujących się niejednokrotnie w uprzywilejowanych warunkach gospodarczych.

Dozbrojenie Polski — ma na celu obronę państwa i wszystkich obywateli, dla tego też nosić powinno charakter obowiązku powszechnego, a nie tylko tych obywateli, którzy do obowiązku tego się poczuwają.

Nie rzucamy żadnych w tym kierunku projektów, zwracamy jedynie uwagę czynników miarodajnych, a w pierwszym rzędzie organizacyj z akcją dozbrojenia Polski związanych (LOPP, Liga Morska i Kolonialna) na ten, zdaniem naszym anormalny stan rzeczy. Należałoby ustalić ścisłe normy obowiązkowej ofiarności społecznej, obejmującej wszystkich dosłownie obywateli kraju, a nadzór nad wykonaniem tego obowiązku powierzyć powołanym specjalnie komitetom społecznym. Wymagałoby to oczywiście wnikliwej analizy i głębokich studiów, tym nie mniej uważamy, że upowszechnienie obowiązku ofiarności na cele obrony narodowej znakomicie przyczyniłoby się do zwiększenia funduszów oraz usunęłoby panujące obecnie w tej dziedzinie dysproporcje.

Nie wolno nam jednocześnie zapominać, że podstawowym gwarantem pokoju jest równowaga sił i tę równowagę osiągnąć musimy, jeżeli nie chcemy być narażeni na okropności wojny.

M. Z.

Wjazd do Rzymu pod złotą literą „M"

Wśród bicia w dzwony kościelne i ryku syren

witała stolica Mussoliniego po powrocie z Niemiec

Rzym. (PAT) Powitanie, jakie Rzym zgotował Mussoliniemu, powracającemu z Niemiec, przypominało ze względu na masowy udział społeczeństwa, wielkie zgromadzenie ludowe zorganizowane w dniu zajęcia Addis Abeby i ogłoszenia imperium w maju roku 1936.

Od południa zamknięto wszystkie sklepy aby w dniu powrotu Mussoliniego nadać stolicy charakter świąteczny. Miasto udekorowane było sztandarami i oświetlone potężnymi reflektorami. Na trasie, którą przebyć miał orszak Mussoliniego z dworca kolejowego na plac Wenecki, ustawiły się organizacje faszystowskie i tłumy publiczności. Na placu Esedra, położonym w pobliżu dworca, zebrały się delegacje oddziałów wojskowych wszystkich broni ze sztandarami. Sam plac udekorowano transparentami z napisem: „Roma doma" (Rzym panuje). Szczególnie efektownie wyglądała olbrzymia dekoracja w formie litery „M" wysokości 20 metrów, zrobiona ze złoconego metalu, spowitego zielonymi liśćmi laurowymi, iluminowana od wewnątrz. Dekoracja ta była równocześnie wielką bramą triumfalną, pod którą wkraczając do centrum miasta, przeszedł orszak Mussoliniego w drodze na Via Natzionale.

W chwili przyjazdu Mussoliniego o godz. 18,30 rozległy się ogłuszające sygnały syren przy równoczesnym biciu dzwonów kościelnych. Z fortu na Monte Mario artyleria oddała 21 strzałów. Mussoliniego powitali na dworcu kolejowym wszyscy ministrowie oraz dyplomatyczni przedstawiciele Niemiec, Austrii, Węgier i rządu hiszpańskiego generała Franco. Po przejściu przed frontem honorowym oddziałów wojskowych i milicji prezentujących broń przy dźwiękach hymnu faszystowskiego, Mussolini ukazał się przed dworcem, gdzie natychmiast zerwały się entuzjastyczne okrzyki publiczności. Wsiadłszy do samochodu, Mussolini odjechał powoli w kierunku placu Esedra. Po drodze publiczność witała go, śpiewając hymny rewolucyjne i powiewając chorągiewkami.

Najliczniejsze tłumy zgromadziły się na placu Weneckim, aby zamanifestować swoje uczucia wobec Mussoliniego w chwili, gdy obejmować będzie urzędowanie po swej podróży do Niemiec. O godz. 19 w świetle potężnych reflektorów, ukazał się na balkonie pałacu Weneckiego Mussolini, którego tłumy powitały długotrwałą burzą wiwatów i oklasków. Przy dźwiękach fanfar sekretarz partii Starace zawołał z balkonu do tłumu publiczności: „Czarne koszule, powitajcie wodza, założyciela imperium". Po dłuższej owacji Mussolini wygłosił następujące krótkie przemówienie:

„Czarne koszule, przynoszę z Niemiec i z moich rozmów, przeprowadzonych z Fuehrerem, głębokie wrażenie i niezatarte wspomnienia. Przyjaźń włosko-niemiecka, mająca swój wyraz polityczny w osi Rzym—Berlin, przeniknęła w ostatnich dniach do serc obu narodów. W sercach tych pozostanie. Cele tej przyjaźni są następujące: Ścisła solidarność obu rewolucyj, odrodzenie Europy oraz pokój pomiędzy narodami, godnymi tego imienia"

Ostre starcie między ambasadorem włoskim a ministrem Edenem

Londyn. Środowa rozmowa między ambasadorem Grandim a min. Edenem miała mieć przebieg dość ostry. Jak się dowiaduje korespondent PAT, gdy min. Eden zagrozić miał otwarciem granicy francusko - hiszpańskiej, Grandi odpowiedzieć miał, że rząd włoski uważa granicę tę właściwie już za otwartą, a z formalnego ogłoszenia otwarcia tej granicy wyciągnie należyte konsekwencje. Wizyta Grandiego u min. Edena, spowodowana została zresztą stanowiskiem pewnej części prasy brytyjskiej, która przedstawiała plan wspólnej noty brytyjsko - francuskiej w Rzymie jako ultimatum.

Hydroplan włoski runął między żołnierzy

La Spezia. (PAT) Wodnosamolot, który przelatywał wczoraj rano nad arsenałem, wskutek utraty szybkości spadł na grupę żołnierzy. Obserwator i 7 rekrutów ponieśli śmierć. Pilot został ranny.

Wykroczenia zarządu Związku Nauczycielstwa Polskiego

Związek pod zarządem komisarycznym

(ch) **Warszawa. (Tel. wł.)** Władze administracyjne, powołane do nadzorowania istniejących stowarzyszeń, zarządziły, jak już donosiliśmy w dniu 28 września br. lustrację w Związku Nauczycielstwa Polskiego.

W wyniku tej lustracji stwierdzono, że:

1) Związek nie przestrzega przepisów prawa stowarzyszeniowego o ewindencji członków Związku.

2) Członkowie zarządu Związku i jego pracownicy korzystali z zaliczek, pobieranych z kasy Związku, a nieksięgowanych i nie likwidowanych przez czas dłuższy.

3) Zarząd Związku dopuścił do przekroczenia preliminarza budżetowego na sumę z górą 246 tysięcy złotych.

Pieniądze te zostały wydatkowane na różne cele, w tym na cele wydawnicze oraz administracyjne, przy czym znaczną część tej sumy pochłonęła spółdzielnia „Oświata" na cele wydawnictwa czasopisma politycznego „Dziennik Poranny".

W wydatkowaniu tej sumy na cel wymieniony władze dopatrzyły się pozastatutowego działania Związku z uszczerbkiem dla innych zadań Związku, przewidzianych w statucie.

W wyniku lustracji, stwierdzającej poważne uchybienia natury organizacyjnej i finansowej, władze administracyjne wyznaczyły kuratora w Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Zaznaczyć należy, że niezależnie od poważnych uchybień natury formalnej i finansowej Związek Nauczycielstwa Polskiego rozwijał od dłuższego czasu działalność polityczną, sprzeczną z założeniami statutu, między innymi przez subsydiowanie spółdzielni „Oświata", będącej wydawcą czasopisma „Dziennik Poranny". Pieniądze na ten cel asygnowane były ze składek członków-nauczycieli, którzy niejednokrotnie podnosili z tego powodu zarzuty na walnych zjazdach delegatów.

Wyznaczony kurator w Związku Nauczycielstwa Polskiego, mgr. Paweł Musioł, pochodzi ze Śląska, ukończył Uniwersytet Jagielloński i był nauczycielem gimnazjum w Tarnowskich Górach i w Chorzowie.

O uzdrowienie działalności Związku Naucz. Polsk.

Mgr. Paweł Musioł wygłosił dnia 30-go września przez radio przemówienie, w którym stwierdza m. in.:

Obejmując trudny posterunek, czuję się w obowiązku wyjaśnić szerokim warstwom społeczeństwa przyczyny, które skłoniły czynniki państwowe, ażeby przeprowadzić reformy w tak poważnej, licznej i zasłużonej organizacji, jaką jest Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Zadaniem szkoły jest wychowanie dzieci, zgodnie z duchem moralnym i ideowym całego narodu. Jednolity kościec duchowy młodego pokolenia, osiągnięty przez nauczyciela, to siła, spoistość i aktywność silnej i oświeconej Polski. Wysoka godność zawodu nauczycielskiego jest równoznaczna z jego bezstronnym i ofiarnym poczuciem publicznego dobra. Nie kwestionując jego praw obywatelskich, jednak żądać musimy od niego wzmożonej czujności na potrzeby własnego społeczeństwa i wysokiego poczucia społecznej służby, które przyświecać winno nie tylko wychowawcom i wychowankom polskiej szkoły, ale i całym obszarom kraju, którym przoduje szkoła.

Działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego, nie zawsze zgodna z tymi zasadami, wywołała ostatnio w łonie społeczeństwa ferment, świadczący, iż zarząd Związku w dotychczasowym swoim składzie nie doceniał należycie nakazu chwili, jakim jest zjednoczenie narodu we wspólnych wszystkim poczynaniach.

Zarząd komisaryczny, obejmując kierownictwo Związku, pragnie skierować przede wszystkim działalność jego na tory rzeczowości zawodowej, aby wspólnie z całym nauczycielstwem rozpocząć akcję, która umożliwi odzyskanie przez Związek wpływu na ogół nauczycieli i wzmocni jego zachwiane stanowisko wobec całego społeczeństwa.

Powrót min. Becka z Genewy

Warszawa. — Wczoraj powrócił do Warszawy minister spraw zagr. Józef Beck.

P. min witali na dworcu podsekretarz stanu w M. S. Z. p. J. Szembek w otoczeniu wyższych urzędników ministerstwa.

W rocznicę wymarszu II brygady Legionów w Karpaty

Warszawa. — Wczoraj w 23 rocznicę wymarszu II brygady Legionów z Krakowa w Karpaty, zostało odprawione nabożeństwo żałobne za dusze poległych żołnierzy 3 pułku piechoty Legionów. (Pat).

40-godzinny tydzień pracy w porcie Antwerpii

Bruksela. — W porcie Antwerpii został dekretem królewskim wprowadzony 40-godzinny tydzień pracy.

Ruda żelazna w Ujściu

Poznań. — Z Ujścia donoszą: Odkryte tam swego czasu pokłady rudy żelaznej, leżące na głębokości 1,75 m. zawierają według przeprowadzonej analizy od 35 do 45 proc. żelaza.

Audiencje i konferencje u p. Wojewody Pomorskiego

W czwartek, dnia 30 września br. złożył wizytę p. Wojewodzie Pomorskiemu Władysławowi Raczkiewiczowi prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu p. Cezary Szyszko, z którym p. Wojewoda odbył dłuższą rozmowę. Z kolei przyjął p. Wojewoda delegację ziemi kaszubskiej w osobach przewodniczącego Wydziału Powiatowego w Wejherowie starosty morskiego p. Potockiego, członka Wydziału Powiatowego p. Grotha i wójta gminy Wejherowo p. Łakomego. Delegacja zaprosiła p. Wojewodę na uroczystość wręczenia w dniu 17 października br. sztandaru baonowi morskiemu oraz przekazania wojsku 10 karabinów maszynowych, zakupionych ze składek zebranych na Fundusz Obrony Narodowej. W dalszym ciągu p. Wojewoda przyjął delegację fabrykantów, kupców i rzemieślników z Bydgoszczy w osobach: prezesa Związku Fabrykantów w Bydgoszczy p. Falickiego, dyrektora tegoż Związku p. inż. Tołłoczkę, prezesa Tow. Kupców w Bydgoszczy p. Cylkowskiego oraz prezesa Tow. Rzemieślników Samodzielnych p. Godka. Delegacja przedstawiła p. Wojewodzie szereg dezyderatów w sprawie ożywienia życia gospodarczego w Bydgoszczy i okręgu nadnoteckim oraz złożyła zapewnienie wytrwałej współpracy swych związków na przyszłym Wielkim Pomorzu.

Poza tym p. Wojewoda przyjął delegację Koła Rodzicielskiego przy Państw. Gimnazjum Żeńskim w Chełmnie w osobach pp. Michalskiej, Gużewskiej i Odrowskiego. Delegacja złożyła p. Wojewodzie prośbę o spowodowanie zaniechania likwidacji Gimnazjum Żeńskiego w Chełmnie. Wreszcie p. Wojewoda odbył dłuższą konferencję z prezesem Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni p. Stanisławem Torem w sprawach ogólno-gospodarczych Pomorza oraz w sprawie działalności Komisji Regionalnej Planu Zabudowy północnej części województwa pomorskiego, której p. prezes Tor jest przewodniczącym. W konferencji tej wzięli również udział pp. naczelnik inż. Marynowski, inż. Klonowski i inż. Lisowski.

Walka Wolnego Miasta z prasą opozycyjną

„Danziger Volkszeitung" znowu zawieszona na 5 miesięcy

Jak już donosiliśmy, w ub. poniedziałek ukazało się po 6-miesięcznej przerwie pismo gdańskie sfer katolicko - centralnych „Danziger Volkszeitung". Tym razem jednak żywot jego był bardzo krótki, gdyż wczoraj władze gdańskie zawiesiły pismo ponownie na pół roku. Zawieszenie miał spowodować artykuł do czytelników, zamieszczony w poniedziałkowym numerze. Redakcja pisma oświadczyła tam, że nadal będzie wyznawała swe dawne zasady. Wydaje się, że ten właśnie moment był pretekstem do powziętej wczoraj decyzji.

Jak widzimy, narodowo - socjalistyczne władze gdańskie z całą konsekwencją dążą do zlikwidowania reszty prasy opozycyjnej na terenie W. M. Gdańska.

Zacięty opór Chińczyków

Porażki Japończyków w Szanghaju - Dżonki na dnie Żółtej rzeki

Szanghaj. Korespondent Havasa, który zwiedził wczoraj północną część koncesji międzynarodowej na wprost Czapei i Hong - peu, stwierdził, iż Japończycy w następstwie częściowego przeciwnatarcia Chińczyków ubiegłej nocy, cofnęli się o 150 mtr. na wschód wzdłuż Range - Road. Żołnierze brytyjscy, strzegący koncesji, byli naocznymi świadkami walk. Oświadczyli oni korespondentowi Havasa, iż strzelcy chińscy niepokojąc Japończyków z okien sąsiednich domów, uczynili niemożliwym do utrzymania pozycje japońskie drogo zdobyte w dniu onegdajszym i wczorajszym i zmusili ich do odwrotu, pomimo wyższości uzbrojenia Japończyków. Podjęte wczoraj rano przez Japończyków próby wyparcia strzelców chińskich, mimo udziału artylerii, zakończyły się niepowodzeniem.

Chińczycy bronią się zawzięcie, nie ustępując ani piędzi ziemi. W międzyczasie wzmacniana jest zapora obok Kiang — Jin, a to przez zatapianie dżonek, naładowanych kamieniami. Zapora ta ma na celu uniemożliwienie Japończykom przejścia przez rzekę Żółtą. Dowództwo chińskie sądzi, że Japończycy rozpoczną wkrótce natarcie kombinowane na tę przeszkodę — od strony morza i przez atak powietrzny. (Pat).

Udział Włoch w układach z Nyon

Podział nadzoru nad morzem Śródziemnym między 3 mocarstwa

Paryż. — Układ delegacyj morskich, ustalający warunki techniczne udziału Włoch w układach zawartych w Nyon, został podpisany wczoraj o godz. 13-tej. Układ ten jest obszernym dokumentem, obejmującym 20 stron pisma maszynowego. Ustala on drogi morskie i strefy, które powierzone zostaną nadzorowi każdej z 3-ch flot.

Zachodnia część morza Śródziemnego, sąsiadująca z Gibraltarem, powierzona została W. Brytanii, podczas gdy Francja wykonywać ma kontrolę na swych drogach komunikacyjnych z Algierem. Pozostała część morza Śródziemnego powierzona została Włochom, których pole działania obejmuje prawie całość morza Tyrreńskiego oraz części przyległe do półwyspu Apenińskiego aż po morze Jońskie i Adriatyckie. We wschodniej części morza Śródziemnego Włochy otrzymują drugą strefę, wzdłuż wybrzeży trypolitańskich, Egiptu aż do Port Saidu. Morze Egejskie oddano pod nadzór W. Brytanii, przy czym strefa ta kończyć się będzie również w Port Saidzie, sąsiadując ze strefą powierzoną Francji, biegnącą wzdłuż wybrzeży Syrii i Palestyny. Jak z tego wynika, poza korytarzem włoskim między Sycylią a Trypolisem, Francja i W. Brytania sprawować będą jak to postanowiono w Nyon, kontrolę nad wielmi drogami komunikacyjnymi morza Śródziemnego z Suezu do Gibraltaru.

Układ jest jawnym dowodem efektywnej współpracy Włoch w układach nyońskich.

Pierwsi ludzie na szczytach Wielkego Kanjonu

Nowy Jork. Ogólną uwagę świata naukowego zwraca wielka wyprawa zorganizowana przez nowojorskie muzeum historii naturalnej na szczyt Shiva Temple, wznoszący się na 2400 m. ponad poziom morza, a tysiąc metrów ponad gardziel rzeki Colorado, przebijającej się przez masyw Grand Canyon, jednej z najbardziej malowniczych formacyj górskich świata. Dziki te skały, formujące urwiste tarasy, mieniące się wszystkimi kolorami tęczy, ciąną się na przestrzeni 400 km, a na szerokości 70 km. w stanie Arizona i Colorado. Zainteresowanie tą wyprawą polega na tym, że Shiva Temple jest wzniesieniem skalnym tak niedostępnym, że nigdy na nim nie postała ludzka noga. Ponieważ zaś według obliczeń geologów układ skał sięga kilkudziesięciu tysięcy lat wstecz, przeto uczeni spodziewają się, że wyprawa na Shiva Temple znajdzie tam bezcenne unikaty flory i fauny antydyluwialnej. Dwum uczonym, przebywającym obecnie na szczycie, samoloty dostarczają wody i żywności. Czy dotychczas zaleźli oni to, czego się spodziewali, jeszcze nie wiadomo, w krótkich bowiem radiowych komunikatach swoich nie dali dotychczas żadnych wyjaśnień.

7 tajemniczych szkieletów na terenie Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu

W dniu wczorajszym na terenie radiostacji w Toruniu przy przekopywaniu ziemi przez ogrodnika znaleziono na głębokości około 30 cm. siedem szkieletów ludzkich.

O niezwykłym odkryciu zostały powiadomione władze śledcze, które przeprowadzają szczegółowe dochodzenia.

Polski lot do granicy stratosfery przesunięty na październik

Warszawa. W związku z projektowanym na koniec września lotem do granicy stratosfery dowiadujemy się, że przygotowania techniczne do lotu zostały ukończone, wskutek jednak nieprzewidzianego opóźnienia się przygotowań naukowych, ostateczny termin lotu zostaje przesunięty i nie jest jeszcze w tej chwili wiadomy. Najprawdopodobniej, o ile warunki atmosferyczne pozwolą, projektowany lot odbędzie się w październiku. (Pat.)

Echa strajku rolnego

Kielce. Sąd grodzki w Pilicy skazał 2-ch członków Stronnictwa Ludowego z Rodak na 6 miesięcy aresztu, trzech po dwa, z zawieszeniem, 4 uniewinnił, oskarżonych o zatarasowanie drogi pod Olkuszem kłodami i kamieniami podczas krwawego strajku rolnego. Prokuratura sosnowiecka wniosła apelację z powodu niskiego wymiaru kary.

Nowe próby maskowania się komunizmu

Prowodyrzy komunizmu, jak wiadomo, w Polsce już oddawna obrali specjalną taktykę, polegającą na przenikaniu do środowisk politycznych i społecznych nie komunistycznych, ażeby pod cudzą pokrywką siać nieufność i niewiarę we własne siły społeczeństwa polskiego, ażeby siać destrukcję i pesymizm.

Taktyka maskowania się ma komunistom ułatwić ich robotę.

Wiemy, że ta robota w normalnych czasach niezbyt się udaje. Nasze zrzeszenia polityczne, społeczne, gospodarcze, czy oświatowe poznały się na tej taktyce komuny i baczą, by „infiltracja" zamaskowanych agitatorów komunistycznych we własne szeregi nie miała miejsca. Dzieje się to — jak już podkreśliliśmy powyżej — w normalnych chwilach. Inaczej zgoła, gdy wybuchają konflikty, gdy dochodzi do starć, do strajków czy innych form walki społecznej. Wtedy w atmosferze rozgorączkowania i zadrażnień mają utajone jaczejki komuny podatniejszy grunt do destrukcyjnej działalności; wtedy łatwiej im wysunąć się na czoło, obejmować komendę nad wprawionymi w ruch masami i wyprowokować krwawe starcia lub skłaniać do oporu wobec zarządzeń władz. Mieliśmy już sporo takich przykładów w ciągu ostatnich lat i niewątpliwie podczas ostatniego strajku rolnego w Małopolsce krzątały się również bandy agitatorów komunistycznych, by wyzyskać sytuację dla swych celów.

Obecnie zostaje zdemaskowana inna próba „infiltracji" komunistycznej. Próba ta obejmuje tym razem polskie organizacje katolickie... Chodzi o pozyskanie mas pracowniczych, grupujących się w katolickich organizacjach... Nie jest to paradoksalne z pozoru usiłowanie wymysłem, powstałym tylko na terenie Polski. Już od pewnego zasu starania takie ze strony komuny w kierunku dotarcia do sfer katolickich występują np. we Francji, gdzie szermuje się argumentem, że „faszyzm" w interpretacji niemieckiej wiedzie przecież do walki z Kościołem, do neo-poganizmu, a więc naturalne oparcie dla wierzących katolików znajduje się na skrajnie przeciwnym „faszyzmowi" biegunie...

Podobną „akcję" podejmuje widocznie i u nas komuna, jak o tym świadczy wydany właśnie „List Komunistycznej Partii Polski do ludzi pracy, wierzących katolików".

— „My komuniści — czytamy w tym apelu — byliśmy zawsze (!), jesteśmy (!!) i pozostaniemy przeciwni gwałceniu wierzeń religijnych lub szykanowaniu wierzących... Jesteśmy za wolnością wszystkich wyznań i obrzędów religijnych i przeciw wszelkiemu przymusowi religijnemu".

A po tych pięknych i wzruszających zapewnieniach następuje konkluzja:

— „My komuniści wyciągamy dłoń do wszystkich katolickich organizacji, grupujących ludzi pracy, do chrześcijańsko-demokratycznych związków zawodowych, organizacji rzemieślniczych, organizacji młodzieży i innych".

Czyż trzeba podkreślać perfidię i zakłamanie tego obłędnego pomysłu? Z. S. R. R. nie mieści się na wyspie Fidżi czy innym odległym od nas lądzie, a bardzo blisko nas... I wiemy dobrze, jak „zawsze" byli i są komuniści zwolennikami „wolności wyznań" i przeciwnikami „szykanowania wierzących". Setki pomordowanych księży, tysiące kościołów, zamienionych w lokale kinowe czy kluby komunistyczne — są dowodem „wolności wyznań" tam, gdzie rządzi doktryna komunistyczna...

I dlatego nie trzeba się dłużej rozwodzić nad propozycją komuny pod adresem „wierzących katolików". Propozycja ta w mózgu każdego rozumnego człowieka wywoła przypomnienie tego diabła, co ubrał się w ornat i ogonem na mszę dzwoni...

Chodzi jednak o coś zgoła innego. Gdyby u nas komuna działała z otwartą przyłbicą, bezpośrednio — możnaby śmiechem tylko pokwitować jej zamysły w kierunku „wierzących katolików". Ale — jak wiemy — komuna działa w zakapturzeniu, zamaskowaniu, umie dla niepoznaki swe jaczejki zabarwić na najrozmaitsze kolory... Z pewnością też wśród organizacji katolickich, zwłaszcza w dołach społecznych, wśród sfer proletariackich, potrafiłaby swych agitatorów poukrywać jako najgorliwszych katolików, a dopiero we właściwej porze, często po niewczasie, wyszłoby komunistyczne szydło z worka...

I przed tym trzeba ostrzec. Przed tym mieć sie wszędzie na baczności.

Listy z Węgier

Węgry a Mała Ententa

Budapeszt, we wrześniu.

Sprawa Europy naddunajskiej była wielokrotnie przedmiotem najrozmaitszych planów, zmierzających do uregulowania całokształtu stosunków wśród tak zw. państw sukcesyjnych po monarchii habsburskiej.

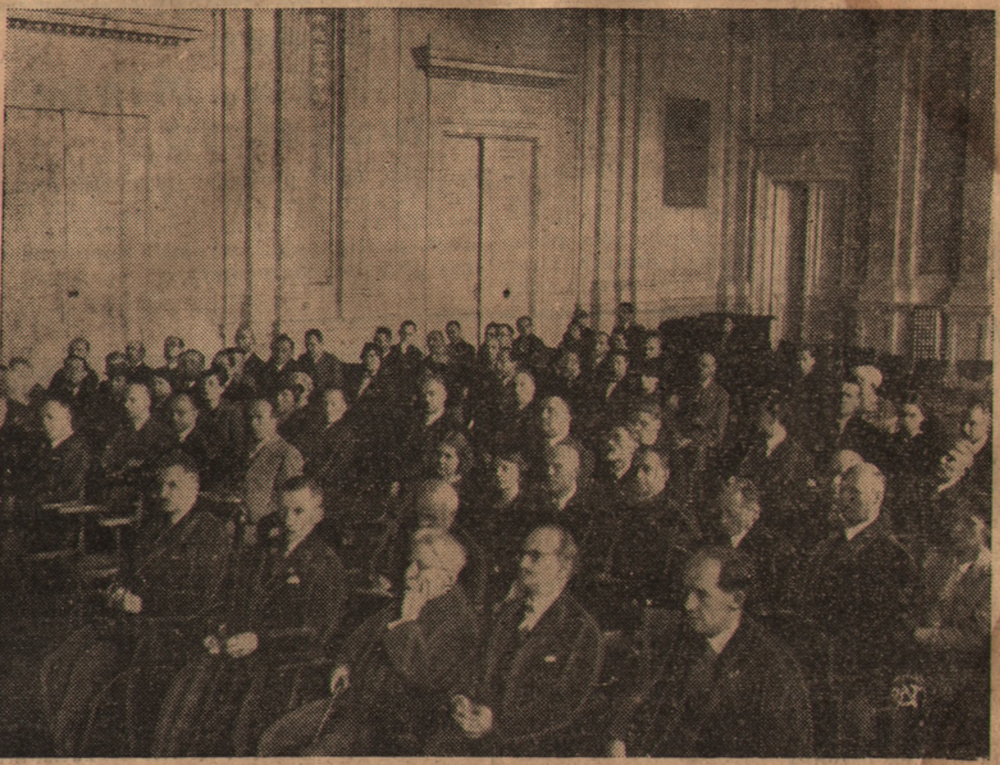
Wszystkie te jednak ogólne koncepcje załamywały się bezpośrednio po ich narodzinach. Nie wytrzymały próby życia, gdyż ignorowały problemy istniejące między poszczególnymi państwami naddunajskimi i wymagające osobnego rozpatrzenia i rozwiązania.

Obecnie sprawa stosunków naddunajskich zeszła na inne tory. Rozpoczęły się konkretne rokowania na temat dozbrojenia. Węgier. Mają one, wydaje się, widoki powodzenia i pozwalają przypuszczać, że zostanie wreszcie załatwiony jeden z najważniejszych problematów naddunajskich, który mobilizował dotąd wiele namiętności i zaogniał stosunki między Węgrami a na dalszym planie i Włochami a Małą Ententą. Rokowania te zostały umożliwione na skutek zmiany stanowisk Pragi, która po pakcie włosko-jugosłowiańskim i po wyraźnym odprężeniu tak jeszcze niedawno zaognionych, np. po zabiciu króla Aleksandra w Marsylii, stosunków jugosłowiańsko-węgierskich zaczęła się obawiać, że zarówno Białogród jak i Rzym znajdą na własną rękę drogę porozumienia z Budapesztem.

Węgry oddawna domagały się rewizji klauzul militarnych traktatu z Trianon i prawa dozbrojenia. Prawo równości zbrojeń zostało im w zasadzie przyznane, podobnie jak Niemcom i Austrii w deklaracji mocarstw w Lozannie w grudniu 1932 r. ogłoszonej na marginesie odbywającej się wówczas konferencji rozbrojeniowej. Realizacji tego teoretycznie im przyznanego prawa przeciwstawiła się jednak stanowczo Mała Ententa. Węgry nie poszły za przykładem Niemiec ani nawet Austrii, która 1 kwietnia 1936 r. wprowadziła powszechną służbę państwową „z bronią lub bez broni" i nie zeznały jednostronną decyzją traktatowych ograniczeń wojskowych. Państwa Małej Ententy, które rozumiały, że stan ten nie da się zbyt długo utrzymać, były skłonne zgodzić się na dozbrojenie Węgier za cenę uroczystego, dobrowolnego uznania przez nie na wieczne czasy postanowień terytorialych traktatu w Trianon i wyrzeczenia się dążenia do nawet pokojowej ich rewizji. Węgry takie rozwiązanie odrzucały.

Rokowania obecne między Węgrami a Małą Ententą, w których oficjalnie została opinia publiczna powiadomiona w komunikatach ogłoszonych w ostatniej konferencji Małej Ententy w Sinaja i po ich naradzie w Genewie, toczą się już na nieodmiennej płaszczyźnie. Węgry uważają, że równouprawnienie wojskowe nie może być uzależnione od żadnych warunków, godzą się natomiast na złożenie pewnych deklaracji bezpieczeństwa wzamian za zapewnienie odpowiednich praw ludności węgierskiej w państwach Małej Ententy. Jak więc widzimy, pomyślne zakończenie rokowań przyczyniłoby się w niejednym punkcie do uregulowania w sposób pozytywny stosunków w Europie południowo - środkowej.

Ogólnopolski zjazd matematyków



Onegdaj odbyła się w auli Politechniki warszawskiej inauguracja III-go Ogólnopolskiego Zjazdu Matematycznego z udziałem wybitnych matematyków zagranicznych. Przewodniczący Zjazdu prof. Wacław Sierpiński omówił dorobek polskiej matematyki w ubiegłym sześcioleciu i przedstawił działalność wydawniczą i naukową matematyków. Po przemówieniach powitalnych Zjazd wysłał, depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P. i Pana Marszałka Śmigłego-Rydza z zapewnieniem, że matematycy polscy gotowi są służyć w zakresie swoich specjalności pomocą fachową dla celów obrony państwa. — Zdjęcie nasze przedstawia rzut oka na obrady Kongresu matematyków polskich.

Każdy obywatel Rzeczypospolitej ma dostęp do starosty

P. premier przypomina zarządzenie w sprawie przyjmowania interesantów przez starostów

Warszawa. Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski stwierdził, że zarządzenia jego w sprawie przyjmowania interesantów przez starostów oraz w sprawie stosunku urzędników do ludności — nie są należycie przestrzegane.

Na skutek tego p. Minister wydał nowe zarządzenie, w którym zaleca wszystkim wojewodom sprawdzanie, czy starostowie i urzędnicy stosują się do dyrektyw o przyjmowaniu interesantów, oraz kontrolowanie, czy treść zarządzeń tych jest umieszczona na widocznym miejscu w lokalach starostw, urzędów gminnych i posterunków policji.

Jednocześnie p. Minister ostrzega, że winni nie stosowania się do zarządzeń o przyjmowaniu interesantów będą niezwłocznie pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Przypomnieć należy, że zarządzenia, o których wyżej mowa, wydane były w sierpniu i październiku 1926 r. Zarządzenia te zawierają następujące podstawowe zalecenia:

1) Przyjmowanie i załatwianie interesantów ma się odbywać z reguły we wszystkie dni urzędowe w godzinach od 10 do 12-tej.

2) Forma załatwiania interesantów ma być konkretna i kompetentna, a więc załatwiający musi być do tego uprawniony, czy z racji zajmowanego stanowiska, czy też z tytułu delegacji. Przedłużenie poza godziny obowiązkowe przyjmowania i załatwiania interesantów zależne winno być od ilości zgłaszających się, jak również i czasu koniecznego do ich załatwienia.

3) W każdym starostwie w pobliżu wejścia należy urządzić możliwie duży pokój z ławami do siedzenia. Do tego pokoju, począwszy od godz. 9-tej rano ma wstęp każdy obywatel Rzeczypospolitej, chcący osobiście przedstawić jakąkolwiek sprawę staroście. Woźny, któryby się ośmielił nie wpuścić kogokolwiek lub nie wskazać drogi do pokoju przyjęć, ma być natychmiast wydalony ze służby.

4) Interesanci winni być traktowani bezwzględnie sprawiedliwie i bez czynienia jakichkolwiek wyjątków bez względu na pochodzenie, wyznanie i stanowisko społeczne interesanta.

Każdy obywatel Rzeczypospolitej, który w przeciągu 3-ch dni nie będzie przyjęty przez starostę, upoważniony jest wprost na ręce ministra spraw wewnętrznych wnieść zażalenie czy to w drodze listownej, czy telegraficznej. (Pat.)

Uchodźcy hiszpańscy muszą opuścić Francję

B a j o n n a. Tysiące Hiszpanów, kobiet, dzieci i mężczyzn, bogatych i biednych, będą musiały w krótkim czasie wrócić do swego kraju przez te miejsca graniczne, które sobie wybiorą. O tej decyzji władz francuskich powiadomiony został podprefekt Bajonny. Warunki wykonania tej decyzji nie zostały jeszcze ustalone. Wiadomo tylko, że zarządzenie to ma charakter ogólny, a spowodowane zostało zamieszkami, wywołanymi we Francji przez uchodźców hiszpańskich i ciężarami, jakie utrzymanie tylu uchodźców pociąga dla skarbu francuskiego. Pozostawieni będą jedynie chorzy, którzy nie mogą podróżować. W sprawie tej ambasador francuski w Hiszpanii Herbete konferował wczoraj po południu z podprefektem Bajonny. (PAT).

Po 165 latach

najstarszy dziennik londyński przestaje wychodzić

Londyn. Z dniem dzisiejszym przestaje istnieć jako samodzielny dziennik najstarsza gazeta londyńska „Morning Post" założona 2 listopada 1772 r., a więc o całe dwa lata wcześniej od „Timesa", „Morning Post" od 165 lat był jednym z najważniejszych organów brytyjskiej opinii publicznej odzwierciedlającym poglądy kół konserwatywnych. „Morning Post" ostatnio oceniany był jako przemawiający w imieniu wpływowych kół wojskowych i admiralicji oraz niektórych skrajnych działaczy stronnictwa konserwatywnego. Po zakończeniu roku budżetowego „Morning Post" wykazał 40 tysięcy funtów deficytu i grupa właścicieli postanowiła wycofać się z deficytowego przedsiębiorstwa. „Morning Post" nabyty został dwa miesiące temu przez magnata prasowego, lorda Camrose, właściciela „Daily Telegraphu". Od dziś „Morning Post" przestaje wychodzić jako samodzielny dziennik, i ulega scaleniu z „Daily Telegraphem", który odtąd nosić będzie nazwę: „The Daily Telegraph and Morning Post". „Morning Post" posiadał ostatnio 100 tysięcy nakładu, „Daily Telegraph" drukowany jest w przeszło 600 tys. egzemplarzy.

Na odcinku gospodarczym

Podjęcie działalności kredytowej przez Państwowy Bank Rolny

W sprawozdaniu z działalności swej w roku 1936 Państwowy Bank Rolny podkreśla, iż w wyniku postępującej poprawy koniunktury w rolnictwie na czoło zagadnień, stojących przed Bankiem, wysunęła się w roku ubiegłym sprawa podjęcia w szerszym zakresie działalności kredytowej zahamowanej od kilku lat. W celu bowiem umożliwienia rolnictwu należytego wykorzystania pomyślnej tendencji, panującej na rynkach zarówno krajowych, jak i zagranicznych, — wyłoniła się potrzeba uruchomienia poważniejszych kapitałów. Kapitały te były konieczne przy organizacji zbytu artykułów rolnych, jak również na rozbudowę przetwórstwa rolnego.

Jeżeli chodzi o akcję kredytową, to Państwowy Bank Rolny położył w pierwszym rzędzie główny nacisk na finansowanie wywozu produktów rolnych, zwłaszcza w stanie uszlachetnionym, jak bekony, szynki, konserwy mięsne, nabiał oraz produkty roślinne itd.

Wyniki działalności Banku trudno oczywiście oceniać na przestrzeni jednego roku. Tym niemniej podkreślić można niewątpliwy postęp w uporządkowaniu krajowego rynku zbytu, jak również w szerszym i lepszym wykorzystaniu możliwości wywozu artykułów rolnych na rynki zagraniczne.

O wzroście operacyj Banku w zakresie kredytu krótko i średnioterminowego świadczą następujące cyfry: na finansowanie zbytu artykułów rolnych Bank udzielił w roku ubiegłym 28,6 miln. zł. kredytu wobec 5 miln. w roku poprzednim, na finansowanie zaś przetwórstwa 9,6 miln. wobec 1,2 miln. zł. Ponadto Bank rozprowadził na finansowanie zbiorów 14,7 miln. zł. znaczne kwoty na dostawy nawozów sztucznych oraz na spłatę uciążliwych zobowiązań, jak również przyszedł z pomocą dla gospodarstw, dotkniętych klęskami żywiołowymi. Ogółem kredyty krótko i średnioterminowe, udzielone przez Bank w roku ubiegłym osiągnęły kwotę przeszło 70 miln. zł., przewyższając znacznie kredyty z roku poprzedniego.

Trudności, na jakie natrafia od czasu kryzysu rozwój kredytu długoterminowego, skłoniły Bank do uruchomienia zastępczego kredytu gotówkowego dla sfinansowania najpilniejszych potrzeb rolnictwa. Ze względu na swe znaczenie przede wszystkim na uwagę zasługuje długoterminowy kredyt gotówkowy na spłaty rodzinne, uruchomiony na początku roku ubiegłego. Na sfinansowanie tego kredytu Bank uzyskał od ministerstwa rolnictwa i reform rolnych specjalną lokatę w wysokości 4 miln. zł., powiększoną następnie do 8 miln. zł.

Bank prowadził również ożywioną działalność w dziale parcelacyjnym. Od chwili uruchomienia wydziału agrarnego, Bank rozparcelował 96.393,3 hektarów ziemi.

Akcja kredytowa w dziale funduszów rządowych, administrowanych przez Bank, prowadzona była w nieco większych rozmiarach, niż w roku poprzednim, zwłaszcza w zakresie pomocy kredytowej przy scaleniu gruntów. Poza działalnością bieżącą, na Banku ciążyły niemniej poważne i trudne zagadnienia, związane z likwidacją skutków kryzysu w rolnictwie.

W celu ostatecznego uporządkowania zadłużenia rolniczego, powstałego w wyniku prowadzonej przez Bank parcelacji majątków ziemskich, Bank projektuje dalsze częściowe umorzenie kapitału i zaległych odsetek z tytułu reszty ceny kupna gruntów. Ogółem sumy przeznaczone przez Fundusz Oddłużenia, łącznie z sumami, preliminowanymi na sfinansowanie projektowanych dodatkowych ulg, wyniosą około 168 miln. złotych.

Z życia organizacyjnego Obozu Zjedn. Narodowego

Obóz dla kierowników Zw. Młodej Polski w Wielkopolsce

Poznań. W Pobiedziskach pod Poznaniem rozpoczął się czwarty z rzędu obóz dla kierowników Związku Młodej Polski, w liczbie 70 członków. Większość uczestników pochodzi z Wielkopolski, część z innych stron Polski, ponieważ obóz ten jest w tym roku ostatnim. Obóz prowadzi kierownik organizacji terytorialnej ZMP. W dniu 29 ub. m. w przeddzień zakończenia obozu, zastępca płk. Koca, p. Rutkowski, wygłosił referat na temat „Przełom narodowy".

O unormowanie cen chleba i kosztów wypieku

Rezolucje zjazdu piekarzy w Toruniu

Rzemiosło piekarskie, zgromadzone na walnym zjeździe w Toruniu w dniu 22. września po wysłuchaniu referatów i dyskusji nad nimi, uchwaliło:

Prosić Pana Wojewodę Pomorskiego o wydanie zarządzenia poszczególnym terytorialnym władzom administracji ogólnej I. instancji stosowania instrukcji Ministra Spraw Wewnętrznych, że cena chleba, ma równać się cenie hurtowej mąki, plus 2 grosze — do czasu zatwierdzenia kalkulacji.

Prosić Pana Ministra Spraw Wewnętrznych o przyspieszenie zatwierdzenia stałych kosztów produkcji na wypiek żytni i na wypiek pszenny.

Do zakreślonego programu gospodarczego Rządu odnosi się piekarstwo pomorskie z całym zrozumieniem — lojalnością i największą gotowością współpracy, stwierdzą jednak, że reglamentacja cen i procentowe ustalanie kosztów produkcji doprowadza piekarstwo do zupełnej ruiny materialnej.

Prosić Pana Ministra Spraw Wewnętrznych o ustalenie jednolitego 65 proc. przemiału żyta.

Prosić Pana Ministra Skarbu: a) o zmniejszenie podatku obrotowego na ¾ proc., b) o zwolnienie piekarstwa od podatku dochodowego na rok 1936, c) o ustalenie normy średniej dochodowości w warsztatach piekarskich na 1—2 proc. od obrotu, d) o uwzględnianie przez urzędy skarbowe przy wykupie patentów ilości zatrudnionych dorywczo bezrobotnych i e) o uwzględnianie przez urzędy skarbowe przy wykupie patentów faktycznie osiągniętych obrotów z towarów obcych w sklepach piekarskich i o stosowanie istniejącej pod tym względem instrukcji Ministerstwa Skarbu.

Przed reorganizacją Związku Izb i Organizacyj Rolniczych

Jak donosi Polska Agencja Agrarna w ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych opracowywany jest obecnie projekt reorganizacji Związku Izb i Organizacyj Rolniczych Odpowiednie prace, które w tej chwili znajdują się już w końcowej fazie, zmierzają w kierunku takiej przebudowy dotychczasowej struktury i charakteru organizacyjnego Związku, by w przyszłości był on tylko Związkiem Izb Rolniczych o charakterze instytucji publiczno-prawnej. Tego rodzaju projekt napotyka, rzecz zrozumiała, na silne sprzeciwy pewnych kół rolniczych, zwłaszcza sfer ziemiańskich, które chcą widzieć w Związku centralę nietylko Izb, ale i organizacyj rolniczych. Z drugiej strony za reorganizacją w takim właśnie kierunku wypowiadają się sfery drobno rolnicze. Zrzeszone w różnych organizacjach dobrowolnych; szczególnie patronuje tym dążeniom Centralne Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych.

Podatki płatne w październiku

W październiku płatne są następujące podatki:

1) do 5 października — podatek od energii elektrycznej, pobranej przez sprzedawcę energii elektrycznej w czasie od 16 do 30 września br.; do 20 października — tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni września rb.;

2) do 7 października — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur wynagrodzeń za najemną pracę wypłaconych przez służbodawcę we wrześniu r. b.;

3) do 15 października **druga półroczna rata podatku dochodowego od uposażeń** z tytułu różnicy, wynikające z kumulacji uposażeń otrzymanych w 1936 r.

4) do 15 października — zaliczka za III kwartał na podatek przemysłowy od obrotu w wysokości conajmniej jednej piątej kwoty podatku, wymierzonego za ubiegły rok kalendarzowy, przez przedsiębiorstwa nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych;

5) do 25 października — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1937 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego we wrześniu przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach, lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe:

6) do 25 października — zaliczka za III kwartał na podatek przemysłowy od obrotu za 1937 r. w wysokości podatku, przypadającego od obrotu osiągniętego w ub. kwartale (lipiec, sierpień i wrzesień rb.) — przez przedsiębiorstwa nie wymienione w punkcie 1) a prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

7) do 31 października — druga rata podatku od lokali za 1937 r.

Ponadto płatne są w październiku zaległości odroczone, lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Ile złota posiadają niektóre banki narodowe?

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, zapas złota, posiadanego przez niektóre banki narodowe, przedstawiał się następująco: Bank Polski posiadał go w dn. 31. 8. 1937 r. za 429,4 mil. zł., Bank Francji w dniu 26. 8. 1937 r. za 55.817 mil. franków, Bank Narodowy Szwajcarski w dniu 31. 8. 1937 za 2.544 mil. franków, Bank Angielski w dniu 25. 8. 1937 za 326.4 mil. funtów szterlingów, Bank Rezerwy Federalnej Stanów Zjednoczonych Am. Półn. w dniu 18. 8. 1937 za 8.832 mil. dolarów, Bank Rzeszy w dniu 31. 8. 1937 za 70 mil. marek, Bank Gdański w dniu 31. 8. 1937 za 28 mil. guldenów.

52.365 bezrobotnych skierowano do pracy w lipcu br.

Jak wynika z ostatnich obliczeń, wojewódzkie biura Funduszu Pracy i ich ekspozytury skierowały do pracy w lipcu r. b. 52.365 bezrobotnych, w tym 48.036 mężczyzn i 4.329 kobiet. W województwach centralnych skierowano do pracy 16.316 bezrobotnych (w tym w Warszawie 1.709), w województwach zachodnich 26.227 (w tym na Śląsku 9.339), w województwach południowych 6.555, oraz w województwach wschodnich 3. 267 osób.

Z ogólnej liczby skierowanych do pracy przypada na grupę robotników przemysłowych 46.862 osoby (w tym górnicy 2.958, hutnicy 326, metalowcy 2.430, włókiennicy 634, robotnicy budowlani 3.340, inne zawody 2.022, niewykazujący zawodu 35.152), na robotników rolnych 2.543, na młodocianych 436, innych robotników poza młodocianymi 1.117, oraz na pracowników umysłowych 1.407 osób.

20 milionów zwiedziło wystawę paryską

Paryż (Pat). W dniu wczorajszym liczba zwiedzających wystawę osiągnęła cyfrę 20-tu milionów.

Telegramy w kilku wierszach

Z kraju

— **W NAJDZIKSZEJ CZĘŚCI KARPAT,** obok Osmołody, polują na jelenie lord Belper Angerman i Henri z Anglii, Palfy Marie i Nowotny Stefan z Czechosłowacji, Rozenberg, Frantz, Muench z Norwegii, Elsinger z Wiednia, dr. Winterfeldt z Berlina. Ostatnio przybył również senator ks. Janusz Radziwiłł.

— **SĄD OKRĘGOWY W SOSNOWCU** skazał dziewięciu mieszkańców Klimontowa, którzy na terenach towarzystwa sosnowieckiego wykopali biedaszyb na 70 metrów głębokości, na trzy tygodnie aresztu z zawieszeniem na dwa lata.

— **OSTATNIO NASTĄPIŁO CZĘŚCIOWE URUCHOMIENIE** kopalni „Wyzwolenie" w Łagiewnikach, należącej do Polskich Kopalń Skarbowych. Szyb „Wyzwolenie" nieczynny od 1932 r., urządzony został nowocześnie i zatrudni kilkuset robotników.

— **KOPALNIE WĘGLA DONNERSMARCKA** w Chwatowicach przyjęły nowych 180 robotników do pracy.

Z zagranicy

— **W PRADZE CZESKIEJ** przy przesuwaniu wagonów kolejowych, z nieustalonej na razie przyczyny kilka wagonów rozbiło żelazne ogrodzenie, wypadło na ulicę, gdzie strzaskało taksówkę, zatrzymując się przed hotelem „Metropol". Szofer, który bawił na śniadaniu, uniknął śmierci.

PRZEGLADAMY PRASĘ.

Oś Rzym — Berlin

Na pierwszy plan rozważań publicystów wysuwa się potężna manifestacja włosko-niemiecka w Berlinie. „I. K. C." nie dopatruje się w „osi Rzym—Berlin" żadnego niebezpieczeństwa dla pokoju europejskiego; wskazuje przy tym na fakt, że interesy obu państw nie w zupełności się pokrywają:

„Manifestacja berlińska była dalszem posunięciem taktycznem osi Rzym—Berlin. Taktyka nakazuje bowiem obydwu państwom dynamicznym współdziałanie dla wywarcia tem większego wrażenia i uzyskania atutów w grze dyplomatycznej. — Inna rzecz, że pomiędzy wymaganiami taktyki a istotną zbieżnością interesów, istnieje poważna różnica. Trzeba bowiem stwierdzić że interesy życiowe i historyczne obydwu państw nie w zupełności pokrywają się ze sobą. Trudno nie widzieć, że np. problem austriacki jest tylko czasowo zalepiony plastrem, który zresztą niezbyt szczelnie okrywa ropiejące miejsce.

Manifestacyjna wizyta czeskiego premiera Hodży w Wiedniu w czasie pobytu Mussoliniego w Berlinie, ma swoją interesującą zresztą wymowę.

Fakt, że interesy Włoch i Niemiec nie zawsze się pokrywają, znajduje zresztą swą symboliczną ilustrację w sprawach dotyczących morza Śródziemnego i Hiszpanii. Nie można np. nie dostrzegać faktu, że Włochy zgodziły się na konferencję trzech admiralicyj w sprawie kontroli morza Śródziemnego (tj. admiralicji angielskiej, francuskiej i włoskiej), bez udziału delegacji niemieckiej. Z drugiej strony nie jest dla nikogo tajemnicą, że stopień zainteresowania Niemiec w Hiszpanji jest znacznie mniejszy, od stopnia zainteresowania Włoch.

Mała koniunktura

„Kurier Poznański" omawia we wstępnym artykule uwagi prof. Adama Krzyżanowskiego, ogłoszone w czasopiśmie „Polityka" na temat obecnej, tak zwanej „małej koniunktury".

„Znany ekonomista krakowski, b. referent budżetu w Sejmie i doradca rządu w sprawach pożyczek zagranicznych prof. Adam Krzyżanowski ogłosił w „Polityce" (dawny „Bunt Młodych") ciekawe uwagi na temat naszego położenia finansowo-gospodarczego.

Wyszedłszy z założenia, że koniunktura gospodarcza uległa pewnej poprawie, wyrażającej się opłacalnością gospodarki rolniczej, wzrostem zatrudnienia w przemyśle i zwiększeniem się dochodów skarbowych, — przestrzega prof. Krzyżanowski przed podnoszeniem podatków uważając je za „zabijanie koniunktury". Ten swój sprzeciw popiera argumentami zarówno gospodarczymi jak i budżetowymi."

Istotnie, trzeba bezstronnie przyznać, że podwyżka podatków mogłaby uszczuplić zbawienne skutki „małej koniunktury". Raczej należałoby pomyśleć o ulgach podatkowych dla gałęzi gospodarstwa, szczególnie ważnych, jak budownictwo mieszkaniowe, Gdynia, motoryzacja.

Sądzić należy, że uwagi prof. Krzyżanowskiego odbiją się echem na nadchodzącej sesji budżetowej izb ustawodawczych.

Najboleśniejszy paradoks

„Polska Zbrojna" publikuje wrażenia z podróży po Polesiu pod tytułem: „Najboleśniejszy paradoks". Oto, w czym autor tych impresyj widzi ów najboleśniejszy paradoks:

„W Pińsku, w którym żydzi stanowią zdecydowaną większość, jest dancing nocny z kabaretem. Gra orkiestra i płacze głos zmanierowanego wampa śpiewaczego. Pełno gości. Tańczą, piją. Przypomina się Warszawa.

A przecież o 50 kroków stąd płynie Pina. Na drugim brzegu Piny leży Polesie, wołające o silną, zdobywczą polskość.

Tymczasem dzieje się nowy, przykry dysonans. W dancingu dogasa zabawa. Jest 4 rano. Orkiestra gra źle, fałszuje, wódka w atmosferze. Akurat wtedy z rynku wyjeżdża wozik biedniutki. Siedzi na nim Poleszuk w słomianym kapeluszu, w lnianej kapocie, łapcie ma na nogach. Jedzie jak symbol Polesia.

Turkot biednego wózka uderza nieśmiało o okna pijanego dancingu. Tak spotkała się pierwotność z cywilizacją. Pierwotność była nędzna, bolesna. Cywilizacja huczała jazzem, była pijana."

Smutne, ale niestety prawdziwe!

Ponad 2 i pół tysiąca strajków w Stanach Zjednoczonych Am. Półn.

Nowy Jork 30. 9. Ministerstwo pracy Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. wydało sprawozdanie, omawiające zagadnienie pracy w pierwszym półroczu 1937 r. Sprawozdanie to podaje, że w ciągu pierwszego półrocza wybuchło w Stanach Zjednoczonych Am. Półn. 2531 strajków. Stracono 17.934.000 godzin pracy.



NAPISAŁ
ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI
2)

(Dalszy ciąg)

Inne ożywiają nas nastroje, niżby to miało miejsce przed kilku laty. Pakt nieagresji pozwala nam na większą swobodę działania i wypowiadania się, a zresztą



Gmach Urzędu Pocztowo-Telegraficznego w Tczewie.

— U Nagla.

Tamże spotkałem owych dwuch rodaków z Tczewa, którzy na nasz widok poczęli **„ciche prowadzić rozmowy“.** Spotkałem ich również i gdzieindziej, ale o tym (smutnym spotkaniu) po tym.

Pochłonięty całkowicie czekającymi na mnie niecodziennymi wrażeniami, nie zwróciłem uwagi, że zjadłem nieco cuchnącego już lina w sosie pomidorowym. „Woniejący“ lin dał mi się mocno we znaki i gdyby nie wrodzony mi humor, musiałbym patrzyć na Gdańsk zgoła tragicznymi oczyma.

Dziwię się tylko, że w tak pierwszorzędnym lokalu, (nazwy nie wymienię) w mieście, w którym przewija się wielu cudzoziemców, można trzymać tak podłego kucharza.

Przypuszczam, że moi francuscy koledzy, pochlebnie piszący o Tczewie i pomorskiej kuchni nie mieli przyjemności zawadzić o restaurację..... (jakżesz mię ręka swędzi by wymienić jej nazwę).

Z chwilowych dolegliwości, wyleczyła mię, a przynajmniej radykalnie odtruła mój organizm gdańska „Goldwasser“, której solidną dawkę wypiłem zaraz na wstępie u Nagla za zdrowie.... rodaków z Tczewa (I tych co w Tczewie zostali i tych co równolegle z nami przybyli do Wolnego Miasta).

Nieco inny toast wzniosłem za zdrowie kucharza, który oby z piekła nie wyjrzał smażąc podobne liny... samemu sobie trzy razy dziennie i siedem razy w tygodniu.

Ale wróćmy do Tczewa.

Po niefortunnym posiłku ze zgagą w gardle i bólem w żołądku, skoczyliśmy już wprost do granicy.

Tczew został za nami. Zbliżaliśmy się szybko do Miłobądza.

Wisła dawno już rozbiegła się w Nogat i Leniwkę, od której oddaliliśmy się coraz dalej ku północo - zachodowi.

Postój graniczny trwał zaledwie kilka minut. Papiery w porządku, gotówki niewiele.

Na drugim końcu granicznego pasa majaczyła czerwonawa budka i przerzucony przez drogę szlaban.

— Halt!

Zaskrzypiały hamulce. Te same krótkie formalności. Szlaban idzie w górę. Byliśmy na ziemi gdańskiej. Jasna wstęga polskiej szosy zmieniła się w czarną smołowaną, równą jak po stole autostradę.

Po prawej stronie na horyzoncie rozłożył się Pruszcz ze swoją cukrownią. Wzrok mój zamienia się w komórkę aparatu fotograficznego, słuch w taśmę stilla, a pamięć w szczegółowy automatyczny notes, zapisujący wszystko wiernie i uczciwie.

Jeszcze kilka chwil i wpadamy na przedmieścia Wolnego Miasta Gdańska.

Gdańsk mimo wszystko jest przecie polskim portem

Słońce wtacza się coraz wyżej. Gdzieś w dalekim kościółku bije zegar na wieży, a potem uderzono w dzwony.

Południe.

Przed nami wyrasta Tczew.

Zatrzymujemy się na chwilę by spożyć śniadanie. Miasto wciśnięte w gdańsko-pruski klin, uderza wybitną polskością na każdym kroku.

Jeszcze raz przypomina mi się ciemna sala kina w Lille, w Północnej Francji. Na taśmie filmowej wówczas widziałem po raz pierwszy drogę, po której jechałem teraz sam. Słyszę jeszcze głosy podziwu Francuzów dla piękna miast i ziemi pomorskiej.

Taśma przewija się szybko. Światło rzuca na ekran obraz równej szosy wiodącej w stronę Pruszcza. Cała sala, niby kabina samolotu zbliża się do granicznego punktu Polski i Wolnego miasta.

Mały schludny domek straży. Auto staje W drzwiach salutuje policja i celnicy.

Miłobądź.

Czyżby tutaj miała kończyć się Polska?

To samo pytanie zadaję sobie teraz w Tczewie słysząc jak moi sąsiedzi przy drugim stoliku rozmawiają:

— Idziemy na „tamtą stronę“?

— A po co?

— Po papierosy...

— Piechotą?

— Mamy czas...

— Ile guldenów masz na raporcie w tym miesiącu?

— Czterysta pięćdziesiąt.

— No to nie wiele będziesz mógł zabrać ze sobą.

— A ty?

— Ja jeszcze mogę wziąć przeszło trzysta.

— Może byśmy w takim razie skoczyli na kolację do Nagla.

— Dobra myśl!

W Tczewie po raz pierwszy spotkałem ludzi, z których codziennie żył kupiec, restaurator, hotelarz i przemysłowiec gdański.

Do tej samej kategorii obywateli polskich miałem należeć i ja, jeszcze dzisiejszego popołudnia, wraz ze swym towarzyszem podróży.

Nie wiem dlaczego, ale na jego zapytanie już w Gdańsku gdziebyśmy np. zjedli kolację, odrzekłem bez wahania:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ze sportu

Powiat. zawody strzeleckie w Chełmnie

Pierwsze Powiatowe Zawody Strzeleckie w Chełmnie odbyły się w dniach 25 i 26 bm. Do współzawodnictwa w tym szlachetnym sporcie stanęło 214 zawodników. Organizacja zawodów bardzo sprawna.

Ta wielka liczba zawodników dała dowód należytego zrozumienia ważności sportu strzeleckiego a szczególnie pocieszającym objawem jest wielkie zainteresowanie zawodami zespołów z powiatu, pomiędzy którymi znaleźli się wybitni strzelcy.

Zawodami kierowali p. mjr. Kwaśnik i powiatowy komendant wf. i pw. por. Mondzielewski.

Do organizacji zawodów przyczyniło się w znacznym stopniu wojsko i organizacje pw. i wf. wśród których Zw. Podoficerów Rezerwy wyróżnił się ofiarną pracą.

Wyniki zawodów są następujące:

W grupie A — strzelanie indywid. z kbks 3a

1 miejsce — por. Rykowski Eugenjusz — W. K. S. Chełmno.

2 miejsce — mjr. Kwaśnik Franciszek — W. K. S. Chełmno.

3 miejsce — Mielcarski Adam — Zw. Weteranów Powstań Narodowych — Chełmno.

W gr. A — strzelanie zespołowe z kb. 2a.

1 miejsce — Wojskowy Klub Sportowy — Chełmno.

2 miejsce — Wojskowy Klub Sportowy — Chełmno.

W strzelaniu zespołowym uzyskali indywid.

1. m. — por. Rykowski Eug. — WKS. Chełmno.

2 miejsce — sierż. Stalke — WKS. Chełmno.

3 miejsce — st. sierż. Szafrański — WKS. Chełmno.

W gr. B. — strzelanie zespołowe z kbks 3a.

1 miejsce — Zw. Oficerów Rezerwy — Chełmno.

2 miejsce — Hufiec Harcerski — Chełmno.

3 miejsce — Ochotn. Str. Pożarna — Czarże.

W strzelaniu zespołowym uzysk. indywid.

1 miejsce — Janowski Antoni, 2 m. Stalmierski Leon, 3. m. Nowicki Tadeusz

W gr. B — strzelanie zespołowe z kb 2a.

1 miejsce — Zw. Ofic. Rezerwy — Chełmno,

2 m. — Zw. Podof. Rez. — Chełmno.

3 m. — Pocztowe PW. — Chełmno.

W strzelaniu zespołowym uzyskali indywidualnie.

1 m. — Szramkowski Wacław.

2 m. — Czarnik Konrad.

3 m. — Zasadzki Józef.

W gr. C — strzelanie zespołowe z kbks 4a.

1 m. — Zw. Strzel. — Dąbrowa-Chełm.

2 m. — Zw. Strzelecki — Unisław.

W strzelaniu zespoł. uzyskali indywidualnie

1 m. — Bagrowski Jan.

2 m. — Dziewiątkowski Jan.

3 m. — Lewicki Józef.

W grupie D — strzelanie zespoł. z kbks 5.

1 m. — Żeńska Ochotnicza Straż Pożarna — Chełmno.

2 m. — Hufiec Gimnazjalny Żeński — Chełmno.

W strzelaniu zespoł. uzyskały indywidualn.

1 miejsce — Zurkówna Irena,

2 miejsce — Hybiakówna Stefania.

3 miejsce — Goncerzewiczówna Wanda.

Po zakończeniu zawodów dnia 26 bm. o godz. 18,30 w sali domu pw. w obecności Komendanta Garnizonu, kierownictwa zawodów i komisji sędziowskiej wręczył przewodniczący powiatowego komitetu pw. i wf pan starosta Gużewski zwycięzcom ozdobne i wartościowe nagrody.

WIELKIE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W TORUNIU.

W najbliższą niedzielę 3 października odbędą się w Toruniu zawody lekko - atletyczne pod nazwą „Jesienne mistrzostwa Torunia“. Zawody te organizuje Miejski komitet WF. i PW. W zawodach biorą udział czołowi zawodnicy polscy i pomorscy. **Spodziewany jest udział również świetnej dyskobolki Wajsówny.** Szereg zawodników którzy wezmą udział w międzyn. zawodach lekkoatletycznych w Warszawie w sobotę — przyjadą na niedzielę do Torunia.

Toruńskie zawody odbędą się na boisku miejskim o godz. 14,30.

W programie przewidziane są następujące konkurencje:

Panie: 60, 100 i 4 razy 100 m, skoki: w dal i wzwyż, rzuty dyskiem, oszczepem i kulą.

Panowie: 100, 200, 400, 800, 5000 i 4 razy 100 m., skoki wzwyż, w dal i o tyczce, oraz rzuty dyskiem, oszczepem i pchnięcie kulą.

Przed zawodami odbędzie się mecz piłkarski o mistrzostwo Pomorza pomiedzy Unią Tczew a WKS Gryf Toruń.

KRAJOWE ZAWODY STRZELECKIE ZWIĄZKU PODOF. REZ.

Dnia 3 października 1937 r. odbędą się V-te Krajowe Zawody Strzeleckie o mistrzostwo ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej.

Protektorat nad zawodami objął inspektor Armii p. gen. bryg. Kazimierz Sosnkowski.

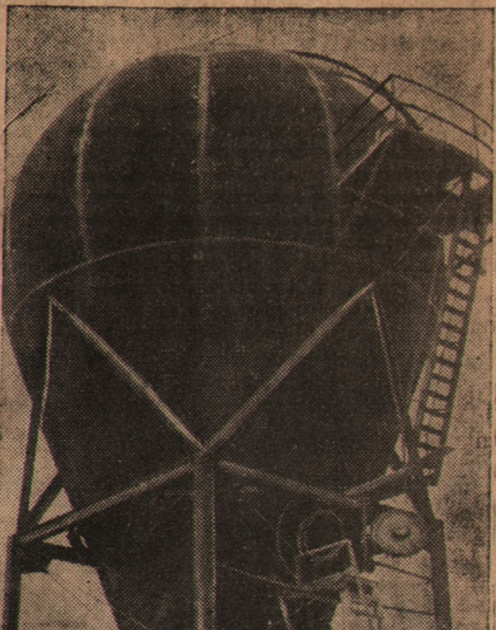
W zawodach weźmie udział 18 zespołów po 10 strzelców każdy, oraz około 200 zawodników indywidualnych. Zespoły i zawodnicy ubiegać się będą o nagrody przechodnie, zespołowe i indywidualne, wśród których znajdują się: nagroda p. Prezesa Rady Ministrów, Wicepremiera, Marszałków Sejmu i Senatu, Prezesa Banku Gosp. Kraj., Ministra Oświaty, Ministra Opieki Społecznej, Ministra Spraw Zagranicznych, Komendanta Głównego P. P., Prezesa Banku Polskiego, Prezesa P. K. O., Inspektora Armii gen. Berbeckiego, Generała Porzeckiego, Generała Grotowskiego oraz 9 nagród przechodnich.

Zawody zapowiadają się jako pierwszorzędna atrakcja sportowa.

KPW. POMORZANIN — TORUŃ NAJLEPSZYM MĘSKIM ZESPOŁEM LEKKOATLETYCZNYM POMORZA

Po ostatnich mistrzostwach w Białymstoku punktacja lekkoatletycznych męskich mistrzostw Polski o nagrodę wędrowną „Tarcza olimpijska“ przedstawia się następująco: 1) Warszawianka 218 pkt., 2) AZS. Poznań 135 pkt., 3) AZS. Warszawa 118 pkt., 4) Polonia Warsz. 77 pkt., 5) Cracovia 68 pkt., 6) Pogoń lwowska 58 pkt., 7) AZS. Lwów 32 pkt., 8) Legja warsz. 28 pkt., 9) KPW. Pomorzanin — Toruń 27 pkt., Syrena i Pogoń katowicka po 26 pkt. 17—22) Rezerwa Warszawa. PZL. Warszawa, Jagiellonja, Sokół Bydgoszcz, Sokół Chorzów i Sokół Krywald po 13 pkt.

Cuda techniki amerykańskiej



Zdjęcie nasze przedstawia skonstruowany ostatnio w Stanach Zjednoczonych aparat do wytwarzania próżni. Sensacyjny ten przyrząd, który stanowi bardzo poważną zdobycz nauki, składa się z 30 stopowej tuby, zaopatrzonej w szereg dodatkowych urządzeń, umieszczonych w olbrzymim rezerwuarze o wielkim wewnętrznym ciśnieniu powietrza. Generator na prąd bezpośredni wytwarza siłę o napięciu 5 milionów volt, celem przyspieszenia szybkości cząsteczek w tubie próżniowej z 30 milionów na 100 milionów mil na godzinę.

Tylko pracą i krwią można zapewnić wielkość Ojczyźnie

Młodzież w Junackich Hufcach Pracy

Jedną z form opieki nad młodzieżą bezrobotną były tak zw. ochotnicze obozy pracy, prowadzone przez Fundusz Pracy.

W dniu 22 września minął rok od czasu, gdy dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej służba pracy młodzieży została oddana pod pieczę ministra spraw wojskowych, który utworzył t. zw. Junackie Hufce Pracy.

Warto z okazji tej rocznicy zrobić krótki przegląd prac, dokonanych zarówno przez komendę główną Junackich Hufców Pracy, jak i przez samą młodzież.

Rozrzucone po całym kraju junackie oddziały, swą postawą zewnętrzną, zachowaniem się oraz wynikami prac, zdobyły sobie ze strony społeczeństwa

zarówno popularność jak i uznanie

Nic w tym nie ma dziwnego. Młodzież junacka, w której wychowawcy mocno rozwijają instynkt społeczny, chętnie pomaga i współdziała w każdej akcji obywatelskiej. Jakże częste są wypadki, gdy Junacy dzielą się swą strawą czy skromnym groszem z miejscową ludnością przychodzą z pomocą bezrobotnym czy dzieciom.

Mówiąc o pracy samowychowawczej w Junackich Hufcach Pracy, nie można zapomnieć o szeroko zakrojonej **akcji spółdzielczej.** Junacy, którzy są jednocześnie założycielami i udziałowcami swych spółdzielni spożywców, z pośród siebie wybierają władze spółdzielcze, które kierują całą gospodarką. Z nadwyżki bilansu rocznego powstaje między innymi fundusz oświatowo-kulturalny, przeznaczony na cele propagandy spółdzielczości, organizację wycieczek krajoznawczych i pomoce oświatowe.

Poza dokształceniem ogólnym, obejmującym Junaków nie umiejących pisać i czytać, komenda główna Junackich Hufców Pracy zorganizowała szereg

kursów dokształcenia zawodowego

Na razie prowadzone są następujące kursy: **hotelarski, lotniczo-samochodowy, służby okrętowej, wodno-melioracyjny, ślusarski, szewski, gospodarstwa domowego i spółdzielczości.**

Nie trzeba uzasadniać, jak wielkie znaczenie mają takie kursy dla tej części młodzieży, która je ukończy. Młody chłopak, po odbyciu dwuletniej służby pracy, opuszczając Junackie Hufce, nie zostanie człowiekiem, błąkającym się po bezdrożach życia,

bo będzie miał w ręku fach.

A to już bardzo wiele.

Jeszcze jedną ważną zaletą, wpajaną w młodzież w czasie trwania służby pracy, jest **oszczędność.** Każdy Junak część zarobionych przez siebie pieniędzy musi składać na książeczkę PKO. Stan tych oszczędności zebranych w ciągu ostatniego półrocza jest naprawdę imponujący. Wynosi on ponad **313 tys. złotych.**

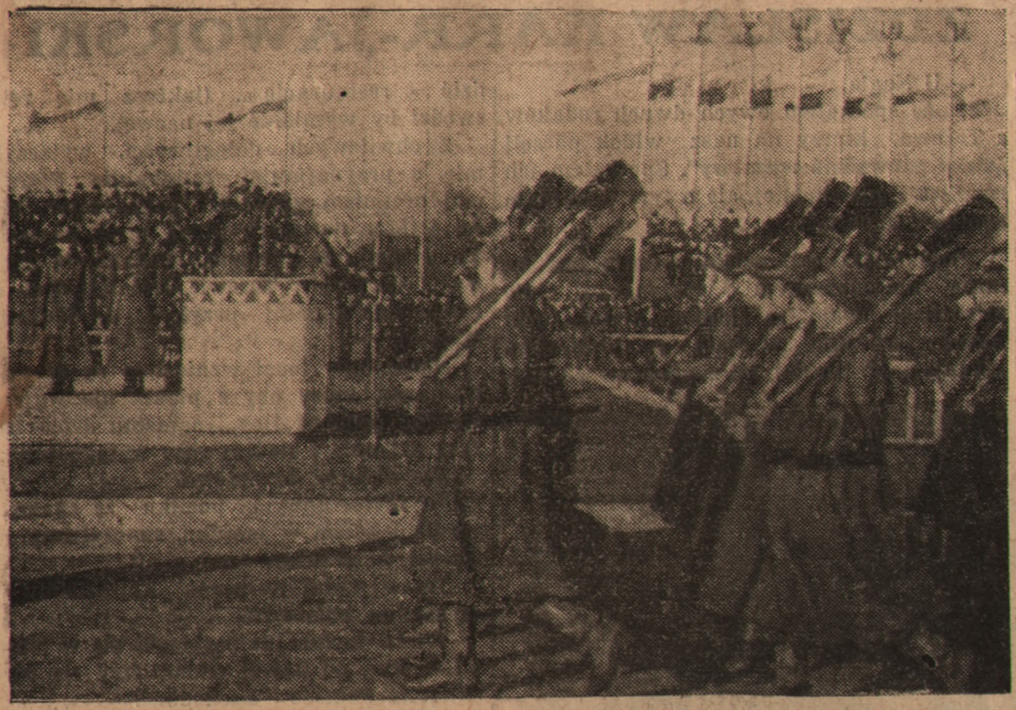
Pomimo, że dzień Junaka jest wypełniony pracą zarówno fizyczną, jak naukową i wychowawczą, jest w nim jednak i miejsce na rozrywki. Przy każdym oddziale junackim jest **świetlica,** gdzie znajdują się czasopisma, radio i różne gry.

Mówiąc o rozrywkach junackich, trzeba osobno wspomnieć **o zespołach artystycznych,** organizujących imprezy i widowiska sceniczne. Młodzież chętnie garnie się do tych zespołów, gdyż dają one nie tylko wytchnienie po pracy fizycznej, ale również możność kształcenia i rozwijania artystycznych zdolności.

Na specjalne podkreślenie zasługuje szkolenie i stałe doskonalenie w Junackich Hufcach Pracy kadry instruktorskiej. W ciągu ubiegłego roku zostały przeprowadzone **kursy komendantów plutonów, oficerów oświatowych, przodowników świetlicowych, sportowych i spółdzielczych.** Obecnie odbywa się w Warszawie pierwszy kurs komendantów kompanii, który zapoczątkował planowe

szkolenie oficerów służby pracy

Wielką inowacją, wprowadzoną przez ministra spraw wojskowych było stworzenie służby pracy w junackich hufcach — **DLA ABSOLWENTÓW SZKÓŁ ŚREDNICH.** Pró-



Junacy defilują przed Marsz. Śmigłym-Rydzem z łopatami na ramionach

ba wypadła naprawdę pomyślnie i dała świetne rezultaty. Młodzież inteligencka i młodzież robotniczo-rzemieślnicza uzupełniały się wspaniale. Maturzyści wnosili zapał, entuzjazm i pomysłowość, a ich kole-



Junacy z hufców pracy umacniają brzegi wiślane

dzy bez cenzusów naukowych: wytrwałość, odporność i siłę. Poza tym obecność maturzystów w junackich hufcach podniosła znacznie poziom umysłowy. W szeregach junackich maturzyści zostawili po sobie jak najlepsze wspomnienie. **Wielu z pomiędzy nich, zasmakowawszy w życiu obozowym dobrowolnie zgłosiło się na drugi turnus obozów.**

Nie sposób wyliczyć wszystkich prac, wykonanych przez Junaków w terenie: **budują i naprawiają drogi, pracują przy regulacji rzek, niwelacji terenów, budowie kanałów...**

Coraz pewniej, coraz mocniej utrwala się w duszach młodego pokolenia pewność, że tylko pracą i krwią można zapewnić wielkość Ojczyźnie.

Coraz szerzej też rozbrzmiewa po kraju marsz Junaków:

Idą Junacy — hufiec śmiały,
Karne szeregi kroczą w dal
Osuszać bagna, burzyć skały,
Budować szosę, Wisły wał!

Kosztowna kontrola na wodach hiszpańskich

Paryż. Jak stwierdza prasa paryska, udział okrętów wojennych francuskich w pierwszej kontroli morskiej na wodach hiszpańskich, kosztował Francję około 30 milionów franków. (PAT).

Rejestracja pojazdów mechanicznych w Chojnicach i Tczewie

Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała: w Chojnicach w dniu 8 października br. od godz. 8-ej do 13,30; w Tczewie w dniu 9 października br. od godz. 8-ej do 13-ej.

Jabłka i woda przyprawiły o śmierć chłopca

W szkole lotniczej dla małoletnich w Świeciu zdarzył się tragiczny wypadek. Jeden z uczniów zjadł owoce, po czym napił się wody. Spowodowało to śmierć chłopca.

B. kierownik szkoły w Grudziądzu Wieczyński - uniewinniony

Zakończenie głośnego procesu

Jak już w części nakładu donieśliśmy, odbył się w Grudziądzu oczekiwany z wielkim zainteresowaniem proces przeciwko b. kier. szkoły a obecnie nauczycielowi szkoły w Wołominie pod Warszawą Stanisławowi Wieczyńskiemu, oskarżonemu o publiczne znieważenie uczuć religijnych. Akt oskarżenia zarzucał Wieczyńskiemu zbrodnię z art. 154 par. 1 i art. 173 kk. Według aktu oskarżenia W. wypowiedzieć miał **publicznie** w lecie 1934 r. następujące słowa: **„W Polsce prędzej nie będzie lepiej aż wszystkich monstrancyj nie potopi się w Wiśle, a z biskupów nie zrobi się żywych pochodni".**

Rozprawa rozpoczęła się we wtorek o godz. 9. Jak wielkie budziła zaciekawienie dowodzi, że wstęp na galerię dozwolony był tylko za biletami. Komplet sądzący stanowili pp. wiceprezes S. O. dr. **Jodłowski** jako przewodniczący i dr. **Jurkiewicz** oraz **Piłat** jako wotanci. Oskarżał prokurator **Chudziński.** Podsądny zasiadł na ławie oskarżonych w towarzystwie swego obrońcy adw. Pawłowskiego z Warszawy.

Oskarżony Wieczyński wcale nie przyznał się do wypowiedzenia zarzucanych mu słów bluźnierczych. Twierdził, że w 1933 r. na akademii urządzonej dla uczczenia rocznicy odsieczy wiedeńskiej krytycznie oświetlał politykę króla Jana III Sobieskiego, opierając się na książce Edmunda Jezierskiego. Wykazywał, że duchowieństwo ówczesne przeszkadzało w realizacji polityki Sobieskiego. W dalszym ciągu swoich wyjaśnień Wieczyński wykazywał, że działalność jego **nie była antyreligijna, ale państwowo-twórcza.** Mówiąc, że czas skończyć z bajeczkami o cudach, miał na myśli t. zw. „Cud nad Wisłą". Uważa bowiem, że cud ten **stworzył Marszałek Piłsudski, umiejąc zwyciężać wtedy kiedy wszyscy inni stracili nadzieję.**

Następnie wywodził, że oskarżenie go o bluźnierstwo spowodowali ludzie z zawiści osobistej, jawnie go nienawidzący.

W toku rozprawy przesłuchano 30 świadków z których większość wydała o oskarżonym opinię jak najlepszą. Z zeznań świadków oskarżenia sąd nie nabrał przekonania, by wyrażenia oskarżonego, zwrócone przeciwko duchowieństwu były wypowiedziane publicznie i tym samym nosiły znamiona występku z art. art. 154 i 173. Późnym wieczorem sąd ogłosił więc wyrok uniewinniający oskarżonego.

Polak mistrzem świata w walce amerykańskiej

Drugi „złoty pas" Manchesteru zdobywa polski zapaśnik

Manchester. (Pat.) Po kilkudniowych walkach o „złoty pas" miasta Manchesteru, Polak Maks Krauser ze Stanisławowa obronił swój tytuł mistrza Europy, pokonawszy w finale w walce wolno-amerykańskiej słynnego olbrzyma z Nowej Zelandii George Moodricha. Jest to drugi złoty pas zdobyty przez Polaka. Pierwszy pas złoty — wywalczył on od słynnego olimpijczyka Szweda Richthoffa z Goeteborga.

Nowy Jork. Mistrzostwo świata w walce amerykańskiej wszystkich wag zdobył Polak z Minneapolis 28-letni Bronisław Nagórski.

Zmiany w zarządzie grudziądzkiego oddziału Zw. Legionistów Polskich

W dn. 29 ub. m. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie oddziału grudziądzkiego Zw. Legionistów Polskich. W zebraniu wziął również udział prezes zarządu okręgowego p. mgr. Teofil Schab z Torunia. Zebranie zwołane zostało w celu dokonania wyborów uzupełniających do zarządu, zdekompletowanego, przez służbowe przeniesienie dotychczasowego prezesa p. nacz. Jarzyńskiego i jego zastępcy dr. Gruszeckiego.

Na wniosek komisji matki wybrano jednomyślnie na prezesa p. nacz. Klausala, na członków zarządu pp. mjr. ss. Waisa i Miedzianowskiego. Delegatem na zjazd okręgowy wybrano p. płk. Cieślaka.

Zjazd Ochotników byłego 205 pp. ochotniczej

W dniu 2 i 3 października odbędzie się zjazd ochotników byłego 205 pp. ochotniczej im. Jana Kilińskiego.

Protektorat nad zjazdem objęli b. dowódca dywizji ochotniczej pułk. Adam Koc, b. dowódca brygady p. płk. Jerzy Ferek Błeszyński, płk. Mieczysław Wyżeł Ścieżyński oraz b. dowódca pułku p. gen. Bernard Mond.

Na zjazd zgłosiło się ponad 500 b. ochotników oraz dawniejsi oficerowie tego pułku. Zapowiedzieli w nim swój udział również wyżsi oficerowie dywizji ochotniczej.

Zjazd rozpocznie się dnia 2 października o godz. 16 zbiórką uczestników na końcu ulicy Br. Pierackiego skąd wymarsz na plac Marszałka Piłsudskiego celem odbycia apelu poległych i złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

Następnie pochód uda się do Belwederu gdzie złoży hołd Wielkiemu Marszałkowi.

W dniu 3 października o godz. 9 rano w kościele garnizonowym przy ulicy Długiej, mszę św. dla uczestników Zjazdu odprawi i kazanie wygłosi ks. dr. W. Padacz, obecny dyr. Semin. Duchownego w Warszawie a dawniejszy żołnierz 205 pp.

Po nabożeństwie złożenie wieńca pod pomnikiem J. Kilińskiego, który był patronem pułku.

O godz. 11,30 w salach Warsz. Tow. Wioślarskiego przy ul. Br. Pierackiego odbędzie się otwarcie zjazdu. W programie zjazdu zapowiedziany jest referat p. gen. Monda pt.: „Rola 205 pp. na tle działań dywizji ochotniczej".

Wszelkie informacje i zapisy przyjmuje biuro zjazdu w dniu 1 i 2 października rb. ul. Br. Pierackiego nr. 19 od godz. 10 do 14 i od godz 17 do 20.

30-lecie Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego

Podczas obchodu jubileuszowego 30-lecia Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, który odbędzie się w dn. 16 i 18 października, uczestnikom zjazdu wręczona będzie Księga Pamiątkowa, wytwornie wydana i bogato ilustrowana — dzieło o genezie rozwoju i dorobku tej zasłużonej instytucji.

Skazanie działacza ludowego

Limanowa. W związku ze strajkiem rolnym, jaki miał miejsce w sierpniu br. z inicjatywy Stronnictwa Ludowego, sąd grodzki w Limanowej rozpatrywał po raz drugi sprawę karną przeciwko Władysławowi Bugajskiemu, działaczowi S. L. z Zagórowa pow. Limanowa, oskarżonemu o zmuszanie ludności dążącej na jarmark do Limanowej do powrotu z drogi do domu. W wyniku rozprawy Władysław Bugajski skazany został na 3 miesiące bezwzględnego aresztu. (Pat).

Mściwe porachunki podłych ludzi

Bracia Eryk i Wilhelm Gerzewscy czuli nienawiść do robotnika 27-l. Bronisława Stywego z Borzechowa w pow. starogardzkim. Od dawna mieli z nim porachunki, które postanowili „raz załatwić". Na ten cel wyznaczyli sobie niedzielę i... krzaki opodal domu Stywego, zza których wieczorem tego dnia, kiedy Stywe szedł spokojnie do domu Eryk Gerzewski oddał doń dwa strzały z dubeltówki, raniąc go ciężko w okolicę goleni i kości miednicowej.

W stanie ciężkim rannego odstawiono do szpitala w Starogardzie, występnego Eryka Gerzewskiego i brata Wilhelma, którzy w postrzeleniu mu dopomagał — do więzienia.

Wicepremier Kwiatkowski zaproszony na zjazd OZN w Poznaniu

Poznań. W sali „Malinowej“ Bazaru w Poznaniu odbyło się pierwsze posiedzenie prezydium okręgu poznańskiego organizacji miejskiej OZN. Na posiedzeniu uchwalono zwołać zjazd inauguracyjny w połowie listopada br. oraz zaprosić nań wicepremiera Kwiatkowskiego, celem wygłoszenia referatu gospodarczego.

Uroczystości ku czci Stanisława Leszczyńskiego w Nancy

Nancy. W ub. niedzielę rozpoczęły się dwudniowe uroczystości związane z rocznicą przybycia do Nancy króla Stanisława Leszczyńskiego.

W ramach uroczystości odbyło się m. in. piękne widowisko historyczne z udziałem 800 osób w kostiumach epoki. Ulicami miasta przeciągnął barwny pochód pieszych i konnych. Szczególny zachwyt budziła wspaniała karoca króla Ludwika XIV i karoce dworskie. Wielkie tłumy publiczności z Nancy i okolicy przypatrywały się widowisku i pochodowi. (PAT)

Poranek w szkole polskiej w Szymonowie na Ziemi Gdańskiej



Ub. niedzieli w kościele parafialnym w Gnojau odbyło się przyjęcie dzieci polskiej szkoły w Szymonowie do Sakramentów św. Obrzęd odbył się w języku polskim. Po uroczystości dziatwa i nauczycielstwo oraz przedstawiciele władz Macierzy Szkolnej i miejscowego nauczycielstwa udali się do szkoły na poranek i skromne przyjęcie.

Przed wyjazdem min. Romana do państw bałtyckich

Berlin. „Berliner Boersen Ztg“, omawiając zapowiadany wyjazd polskiego ministra przemysłu i handlu Romana do Rygi, Tallina i Helsingforsu, zaznacza, że podróż ta stanowi dalszy etap wśród wizyt, wymienianych w ostatnich czasach między Polską a państwami bałtyckimi. Obecna wizyta min. Romana przyczyni się do zacieśnienia stosunków między Polską a państwami bałtyckimi w dziedzinie gospodarczej.

Wyeliminowanie polityki z prac CTO i KR

Do najważniejszych zaleceń, jakie udzieliło Centralne Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych prezesom i kierownikom wojewódzkich TO i KR., zwołując ich na specjalną, dwudniową konferencję do Warszawy, należy zaliczyć m. in. te, które mówią o stosunku Kółek Rolniczych do spraw politycznych. Według tych wskazań, wszystkie ogniwa terenowe, podobnie jak centrala, muszą wyraźnie przestrzegać swego apolitycznego charakteru, a wzmacniać i rozszerzać w sposób zdecydowany charakter zawodowy — rolniczy organizacji. W szczególności nie wolno na terenie Kółek prowadzić jakichkolwiek sporów czy nawet dyskusyj natury politycznej. Spraw tych wogóle nie powinno się poruszać. CTO i KR podkreśla przy tym, że Kółka Rolnicze winny stanowić zwarty front, uwzględn. istotny układ struktury społeczno - gospodarczej na wsi, gdzie 99 proc. ogólnej ilości gospodarstw wiejskich stanowią gospodarstwa, posiadające o wiele poniżej 50 ha obszaru, a więc gospodarstwa drobno-rolnicze.

„Człowiek jest niczym - Chiny są wszystkim“!

Nankin najnowsza stolica wiernie odbija przemiany starego narodu

O Nankinie powiedział pewien reporter, że jest to miasto, w którym nie istnieje czas obecny. Wszystko jest tam przeszłością, albo nieuchwytną jeszcze, chociaż coraz wyraźniej, krystalizującą się przyszłością. Chwila bieżąca w Nankinie jest tylko chwilą.

Płynie, rodząc wiry nowych prądów i dążeń, z których wyłaniają się zarysy niepewnego jeszcze jutra. Nad tym przemijającym prądem współczesności wznoszą się pomniki dziejowego wczoraj, jedne, jak grób cesarza Mingtaitsu, położony na zboczu góry purpurowej, mające wiekową za sobą historię, inne jak mauzoleum twórcy republiki chińskiej, generała Sun Yat Sena, będące pomnikami najświeższej przeszłości, która, gdyby nie dokonywujący się pęd przeobrażeń. trwałaby jeszcze w teraźniejszości. Opodal wzgórza purpurowego na zboczu, którego leży grobowiec cesarza Ming taitsu. rozciąga się niewykończony jeszcze stadion sportowy, który jest... nie!... będzie dopiero najpiękniejszym stadionem na Dalekim Wschodzie. Od stadionu prowadzi wąska dróżka na zbocze pokryte zieloną murawą. Jak okiem sięgnąć ciągną się rzędy lśniących białych kamieni. To cmentarz bohaterów, pierwszych bohaterów republiki, bezimiennych, którzy w r. 1911 polegli w walkach o wyzwolenie kraju z despotyzmu cesarzów. Tu pochowano 749 żołnierzy pierwszych, bezimiennych poległych za wolność nowych Chin.

W Europie każdy kraj czci swego „nieznanego żołnierza“. Chiny czczą 749 bezimiennych bohaterów. Na kamiennych, nieskazitelnie białych nagrobkach nie ma najmniejszego napisu. Pomnik rewolucji, pod którego wyniosłą białą kopułą leży tysiące poległych, nie ma żadnego napisu, żadnych nazwisk. „Imię niczym jest“ mówią współcześni, patriotyczni Chińczycy, „Chiny są wszystkim“.

* * *

W Nankinie na dworcu tragarz wydaje pokwitowanie na otrzymane 10 centów za przeniesienie pakunku. Kto ma więcej pakunków otrzymuje kwit, na którym obok potwierdzenia ilości bagażu, wymieniono sumę, jaką należy zapłacić tragarzowi. Wiele dworców w Europie mogłoby wzorować się na Nankinie.

Chiny współczesne, to nie dawne, chciwe na każdy grosz, w których cudzoziemiec był pożądanym obiektem wyzysku i zdzierstwa. Nankin stolica współczesnych Chin jest wiernym odbiciem przemian dokonywujących się w państwie środka.

Nie pierwszy to raz w dziejach, Nankin wyniesiony został do godności stolicy. Już w III w. naszej ery, Nankin zwany wówczas Kien-Kang był stolicą południowego państwa Ngu, później był rezydencją dynastji Ming, w r. 1911-12 siedzibą pierwszego rządu rewolucyjnego. Od roku 1927 Nankin jest stolicą współczesnych Chin. Jeszcze 20 lat temu — potwierdzają to fotografie, które można dostać u każdego ulicznego handlarza, Nankin był typowo środkowo-chińskim miastem, pełnym krętych uliczek, zabudowanych lichymi, drewnianymi domkami. Dziś jest to nowoczesna metropolia ze wspaniałymi gmachami, szerokimi alejami, założonymi na wzór zachodnio - europejski.

Dziwne to miasto zeuropeizowało się. zewnętrznie przynajmniej, bardzo szybko, szybciej niż Szanghaj nawet. Dwa dziesiątki lat wystarczyły by na miejsce brudnych, ciasnych, zaśmieconych uliczek, powstały nowoczesne piękne place, pieszczące oko zielenią swych trawników i rabatami kwiatów. Drzewa przy ulicach nowoczesnego Nankinu są jeszcze młode, wątłe, jak młodą i wątłą jest republika, za czasów której posadzone zostały. Ale Chińczycy wierzą, nie! wiedzą dokładnie, że drzewa rozrosną się wspaniale, jak i kraj ten, który przetrwał tyle burz dziejowych, przetrawił, zasymilował niejedno najezdnicze plemię.

„Człowiek jest niczym — Chiny są wszystkim. Chiny są wieczne“!

Nankin, najbardziej nowoczesne miasto na Dalekim Wschodzie, nie zatracił w ogólnym pędzie do modernizacji swego odrębnego oblicza. Wspaniałe, nowoczesne gmachy łączą nowoczesność urządzeń z prastarym chińskim stylem, tworząc lekką, piękną, harmonijną całość. Wnętrza nawskroś europejskie z najbardziej wyszukanym komfortem, na zewnątrz liczne murowane kolumny, pagodowe dachy podkreślają wyraźnie ich narodowy charakter. Dostojni mężowie kroczą w długich, powłóczystych, jedwabnych opończach po salach i gankach nowoczesnych nankińskich pałaców rządowych. To służba antiquo modo ubrana w strój chiński. Urzędnicy natomiast mają nienaganne, wzorem europejskim skrojone garnitury. Zmienili nawet zewnętrzny swój wygląd, upodobnili się do świata białych, ale w duszy są dziś bardziej jeszcze Chińczykami, niż przed laty dwudziestu, gdy chodzili w długich, jedwabnych strojach staro-chińskich.

Rozbudzona świadomość narodowa Chin dokonywuje cudów na wszystkich polach.

600-lecie kościoła parafialnego



Przed paroma dniami odbyła się w Radłowie uroczystość 600-lecia kościoła parafialnego, zbudowanego w r. 1337 przez biskupa krakowskiego Jana Grota. — Widok ogólny kościoła w Radłowie, ostatnio odrestaurowanego przez miejscowego proboszcza ks. Kornansa.

Praca nad postępem Młodej Wsi

Przysposobienie spółdzielcze młodzieży wiejskiej

Jednym z pięciu ogniw komisji młodzieżowej Komitetu do Spraw Kultury Wsi w Warszawie jest podkomisja przysposobienia spółdzielczego młodzieży wiejskiej. W tych dniach odbyło się posiedzenie tej podkomisji w sprawie ustalenia zasad przysposobienia spółdzielczego.

Co, gdzie i jak robiło się dotychczas w dziedzinie przygotowania młodzieży wiejskiej do udziału w ruchu spółdzielczym — przedstawił podkomisji p. Piotr Banaczkowski z Centralnego Komitetu do Spraw Młodzieży Wiejskiej. Zaznaczyć tu należy, że Centralny Komitet do Spraw Młodzieży Wiejskiej w odróżnieniu od kilku organizacyj młodzieżowych i wiejskich, ujmował tę kwestię w ten sposób, że przygotowywał młodzież wiejską do udziału w ruchu spółdzielczym dopiero po osiągnięciu przez nią trzeciego stopnia przysposobienia rolniczego. — Komitet uważał bowiem, że młody wieśniak musi się wpierw stać dobrym rolnikiem, t. zn. zapoznać się gruntownie z gospodarką rolną, a po tym dopiero zająć się praktycznie zagadnieniami zakupu i zbytu w formie dla wsi najodpowiedniejszej, tj. przez spółdzielczość.

Na zakończenie posiedzenia p. Jan Bielecki wygłosił referat informacyjny o spółdzielczych kursach listowych.

Chłopi pragną być twórczym elementem ładu i porządku

Tysięczne rzesze chłopskie potępiają akcję strajkową

Buczacz. Do starosty w Buczaczu zgłosiła się delegacja 50 chłopów ze wszystkich gmin powiatu, która, jak nam donoszą z Buczacza, miała „imieniem tysięcznych rzesz chłopskich“ potępić szczerze i dobitnie całą akcję strajkową i związane z nią incydenty. Delegacja miała stwierdzić, że ludność wiejska była w masie idei strajku przeciwna, ofiarą agitacji padły tylko niektóre ośrodki. Chłopi całego powiatu pragną być twórczym elementem ładu i porządku, który już nigdy nie dopuści, by na wsi grasowali agitatorzy, podszywający się pod popularne hasła. Delegacja wyraziła wdzięczność długoletniemu staroście powiatu, p. Adamowi Fedorowiczowi, dzięki któremu likwidacja nawet poważnych epizodów strajkowych obeszła się bez ofiar.

Po delegacji podobnej we Lwowie, Jarosławiu do władz administracyjnych — jest to już trzecia z rzędu.

Polska światowym rezerwatem żydostwa

Cyfry, które mają swą głęboką i wstrząsającą wymowę

Jak wiadomo. Liga Narodów zajmuje się sprawą podziału Palestyny i utworzenia państwa żydowskiego.

Delegat Polski przy Lidze Narodów min. Komarnicki, zabierając głos, powiedział m. in., że Żydzi osiedlili się w Polsce w poważnej liczbie w ciągu wieku XIV-go. „Wypędzeni z Anglii, Francji, Niemiec, Hiszpanii i Portugalii — powiedział p. Komarnicki — większa część tych uciekinierów znalazła w Polsce azyl. który pozwolił im rozwinąć swobodnie własne życie kulturalne i gospodarcze. W epoce tej Polska była jedynym wielkim państwem europejskim, z którego Żydzi nie zostali wypędzeni. W ciągu XIX wieku Polska ponownie stała się azylem dla żydów, którzy wypędzeni przez rząd carski z Rosji centralnej, osiedlili się na terytorium Polski“.

Przechodząc do struktury społecznej i gospodarczej ludności żydowskiej w Polsce, min. Komarnicki zwrócił uwagę, że istnieją anomalie, które przedstawi cyfrowo: Żydzi w Polsce tworzą 10% ludności ogólnej. obejmują zaś prawie 30% ludności miejskiej kraju. a w niektórych województwach wschodnich nawet 50% ludności miejskiej. Anomalie jeszcze większe wykazuje struktura zawodowa żydów w Polsce, którzy tworzą jedynie 1% ludności rolniczej, natomiast ⅔ (62%) ludności zajmującej się zawodami handlowymi, oraz ¼ (23,3%) ludności żyjącej z przemysłu i rękodzieła. Poza tym w niektórych zawodach wolnych jak adwokaturze i medycynie liczba Żydów dochodzi do bardzo poważnego odsetka.

Min. Komarnicki wskazał na to. że takie anomalie spotyka się także w innych krajach, jednakowoż w państwach uprzemysłowionych o silnym odsetku ludności miejskiej nie wywołały takich komplikacyj, jak w państwie rolniczym.

Kończąc, min. Komarnicki z naciskiem wyraził nadzieję, że rząd mandatowy przy opracowywaniu ostatecznego projektu przyszłej organizacji Palestyny. wszystkie te elementy weźmie pod uwagę. (ATE).

PAŹDZIERNIK
1
Piatek

KALENDARZYK.

Piątek, 1. 10. — Remigiusza.

Sobota 2. 10. — Aniołów Stróż.

Niedziela 3. 10. — Kandyda m.

Z miasta

— **Zamknięcie sezonu w bydgoskim ośrodku wioślarskim.** Uroczyste zamknięcie sezonu wioślarskiego w ośrodku bydgoskim odbędzie się w niedzielę, dnia 3 październik ka br. na przystani Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Programem objęte są w tym roku również regaty długodystansowe na Brdzie, na przestrzeni 10 km o godz. 14-ej. Start i meta: przystań BTW. Półmeta kontrolna: przy starej śluzie.

— **Dancing Polskiego Czerwonego Krzyża.** W niedzielę, dnia 3 bm. o godz. 17-ej odbędzie się w sali malinowej hotelu „Pod Orlem" dancing, z którego dochód przeznacza się na organizację i szkolenie drużyn ratowniczych.

— **Egzaminy dla eksternów z zakresu szkoły wydziałowej.** Podaje się do wiadomości, iż na podstawie zarządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. odbędą się ostatnie egzaminy dla eksternów z zakresu sześciu klas wydziałowych w listopadzie i w grudniu rb. Bliższych informacyj udziela kierownictwo szkoły powszechnej im. Marcinkowskiego, Wilczak, ul. Nakielska 11.

— **Zarząd Związku Właścicieli Małych Nieruchomości** podaje do wiadomości wszystkim członkom, że z dniem 18 września br. został wpisany Związek Właścicieli Małych Nieruchomości w Bydgoszczy przez Urząd Wojewódzki Poznański jako Stowarzyszenie zarejestrowane.

Równocześnie odbędzie się ogólne zebranie wszystkich członków i sympatyków w niedzielę, dnia 3 października rb. o godz. 17-tej (5 po poł.) w sali hotelu „Lengning" przy ul. Długiej 37.

Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. — Zarząd.

Zebrania — Odczyty

— **Walne zebranie członków Koła Rodzicielskiego** przy miejskim gimnazjum męskim im. Kopernika w Bydgoszczy, odbędzie się w niedzielę, dnia 3 października 1937 r. o godz. 17 w auli gimnazjum im. M. Kopernika.

— **Plenarne zebranie Stowarzyszenia Właścicieli Kiosków** miasta Bydgoszczy w obecności przedstawicieli starostwa grodzkiego i miejscowych urzędów odbędzie się dnia 5 b. m. o godz. 19 w lokalu restauracji pod „Lwem" ul. Marszałka Focha 7.

— **Cech Fryzjerów i Perukarzy** wraz z Towarzystwem Pomocników Fryzjerskich w Bydgoszczy urządza dnia 4 bm. o godz. 20,30 w lokalu pod „Lwem" przy ul. Marszałka Focha wielkie zebranie wszystkich fryzjerów samodzielnych i pomocników zamieszkałych na terenie m. Bydgoszczy i okolicy. Na porządku obrad referaty i uchwalenie rezolucji.

Kronika policyjna

— **Kradzież drzewa z tartaku.** Na szkodę Banku Związku Spółek Zarobkowych skradziono większą ilość drzewa. Sprawcy dotychczas nieznani.

— **Zginęły siekiery.** P. Leokadia Nowakowska (ul. 3 Maja 9) doniosła policji, że skradziono jej dwie siekiery. Wartość skradzionych siekier oblicza na 20 zł.

— **Walizka zginęła w pociągu.** W pociągu na linii Bydgoszcz—Gdynia w jednym z wagonów III klasy skradziono walizkę na szkodę jadącego tym pociągiem p Tadeusza Zglitza.

Obniżka opłat za rozmowy telefoniczne

Zarząd Telefonów Bydgoskich zawiadamia wszystkich abonentów, że od dnia 1 października rb. obniża opłatę za rozmowy nadkontyngentowane z 8-miu groszy na 7 groszy za rozmowę.

Zwracamy uwagę naszych Szan. Czytelników na ogłoszenie Zarządu Telefonów Bydgoskich w dzisiejszym numerze.

Sportowcy jadą do Warszawy

Pociąg popularny na mecz Polska — Jugosławia

Staraniem zarządu pom. OZPN. organizuje Liga Popierania Turystyki pociąg popularny z Bydgoszczy do Warszawy na mecz piłkarski Polska — Jugosławia w dn. 10 bm. Cena biletu wyniesie około 12 zł. w obie strony. Szczegółowych informacyj udzielają Biura Podróży „Orbis".

Dzień w Bydgoszczy

Zbliża się „Tydzień Miłosierdzia"

Pamiętajmy o biednych! — Do ofiarności społeczeństwa odwołuje się „Caritas"

W czasie od 10—17 bm. organizuje Instytut „Caritas" tradycyjną uroczystość charytatywną „Tydzień Miłosierdzia" na terenie całej Wielkopolski, a także na terenie Bydgoszczy. Protektorat objęli łaskawie J. Em. Ks. Kardynał Prymas i Pan Wojewoda Maruszewski.

Zadaniem „Tygodnia Miłosierdzia" jest wzbudzenie ducha ofiarności w społeczeństwie oraz zebranie funduszów i środków w naturze na pomoc dla najbiedniejszych.

Wszelkich informacyj udziela Instytut „Caritas" — Poznań, św. Marcin 8.

Zmarła po wypiciu butelki kwasu solnego

Samobójstwo melancholiczki

W dniu wczorajszym popełniła samobójstwo w mieszkaniu własnym przy ul. Stawowej 13 Stanisława Rabska, żona stolarza, wychylając butelkę z kwasem solnym.

Desperatkę przewieziono karetką pogotowia do lecznicy miejskiej, gdzie mimo troskliwej opieki lekarskiej, nie odzyskawszy przytomności zmarła.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa denatka targnęła się na życie w przystępie ataku melancholii, która objawy od dłuższego czasu zdradzała.

Nieszczęśliwy wypadek na szosie

Rowerzysta najechany przez samochód

Niej. Paliwoda, zam. w Japuszkowie w pow. żnińskim, na szosie wiodącej do Inowrocławia został najechany z tyłu przez samochód, skutkiem czego doznał złamania prawej nogi.

Szofer odwiózł ofiarę wypadku do szpitala.

Dochodzenia wykażą kto ponosi winę wypadku.

Ciekawa inicjatywa powiatu wyrzyskiego

Radioaparaty jako nagroda za owocną pracę gromad

Rada Powiatowa pow. wyrzyskiego uchwaliła zaciągnąć w Komunalnej Kasie Oszczędności **pożyczkę w wysokości 7.000 zł. na zakup radioodbiorników,** które otrzymają osady i gromady w powiecie, mogące się wykazać ciekawszymi osiągnięciami w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej.

Ciekawa ta inicjatywa premiowania pracy rolniczej i kulturalnej przyczyni się z jednej strony do wzmożenia wysiłków gromad, z drugiej zaś strony będzie walnym czynnikiem na polu krzewienia radiofonii na wsi.



Dzieła Mickiewicza dla Uniwersytetu w Lozannie

Kraków (PAT). Z okazji 400-lecia założenia Uniwersytetu w Lozannie, kancelaria Uniwersytetu Jagiellońskiego wysłała jako dar jubileuszowy dla szwajcarskiej uczelni dzieła Adama Mickiewicza (wydanie sejmowe) w pięknej oprawie i z odpowiednią dedykacją.

Wykonanie obowiązku szkolnego nie jest koniecznym warunkiem przyjęcia do terminu

W związku z wątpliwościami, które nasunęły się na terenie woj. centralnych i wschodnich przy stosowaniu przepisów wymagających przedkładania przez kandydata do terminu świadectw z wykonania obowiązku szkolnego (t. zn. pobierania nauki w szkole powszechnej do 14 roku życia), Związek Izb Rzemieślniczych uzyskał wyjaśnienie Ministerstwa WR i OP z którego wynika, że na terenie woj. centralnych i wschodnich, można przyjmować na naukę rzemiosła młodocianych terminatorów, którzy nie posiadają dowodu z wykonania obowiązku szkolnego.

Przy przyjmowaniu jednak do terminu będzie dawane pierwszeństwo tym kandydatom, którzy wykonali obowiązek szkolny gdyż przyczyni się to do podniesienia poziomu rzemieślników na tych terenach Państwa.

Śmierć na płonącym jachcie

Lyon. — Wracający Rodanem swym jachtem z wycieczki z nad morza Śródziemnego p. Gonnet, wiceprezes lyońskiego Jacht klubu, spłonął wraz z jachtem na skutek wybuchu rezerwoaru z benzyną. (Pat).

Ze sportu

JĘDRZEJOWSKA NA TRZECIM MIEJSCU LISTY MYERSA

Słynny znawca sportu tenisowego, Wallis Myers, którego lista najlepszych tenisistów i tenisistek świata, rok rocznie publikowana, cieszy się największym uznaniem w świecie tenisu, opublikował wczoraj listę swą na r. 1937.

Na liście pań Myers zamieścił Jędrzejowską **na trzecim miejscu,** pierwsze przyznając Chilijce Lizanie, a drugie — Angielce Round.

Na dalszych miejscach listy kobiecej widnieją nazwiska: 4) Sperling (Dania), 5) Mathieu (Francja), 6) Jacobs (St. Zj.), 7) Marble, 8) Horn (Niemcy), 9) Hardwick (Anglia), 10) Bundy (St. Zjd.).

Lista męska przedstawia się następująco:

1) Budge, 2) v. Cramm, 3) Henkel, 4) Austin, 5) Riggs, 6) Grant, 7) Crawford, 8) Menzel, 9) Parker-Paikowski, 10) Hare

— **Nocny dyżur aptek.** Dyżur pełnią od dnia 27 9. — 3. 10 rb. apteka Centralna, ul Gdańska 27, tel. 39 91 i apteka pod Lwem ul. Grunwaldzka 37 tel. 31-91.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w piątek „Jan" komedia Bus-Fekete'go.

UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE W SETNĄ ROCZNICĘ URODZIN M. BAŁUCKIEGO

Teatr nasz, by uczcić stuletnią rocznicę urodzin Michała Bałuckiego, występuje z uroczystą premierą tego pisarza p. t.: „Krewniaki". Rzecz ta w ujęciu reżyserskim dyr. Stomy, podkreśla groteskowość licznych typów i figur biorących udział, oraz oddaje wiernie epokę w której rzecz się dzieje. Do olbrzymiej obsady powołano cały zespół artystyczny. W popisowej roli Katarzyny ujrzymy p. Natalię Morozowiczową, w pozostałych wystąpią pp.: Arczyńska, Brochocka, Czechowska, Podgórska, Butrym, Drewicz, Gajdecki, Kierczyński, Leśniowski i Rewkowski. Komedia Bałuckiego będzie wystawiona z wielkim pietyzmem i dostosowaniem oryginalnych kostiumów i dekoracyj. Przez cały bieżący tydzień odbywają się codziennie pełne próby, które zdają się zapowiadać dobrze zgrane i na szczerze wesołą nutę nastrojowe widowisko. Premiera w sobotę, dnia 2 października o g. 20-tej. Przedstawienie poprzedzi przemówienie profesora dra J. Piechockiego.

NIEODWOŁALNIE OSTATNIA POPOŁUDNIÓWKA „MAŁŻESTWA".

W nadchodzącą niedzielę dn. 3 bm. o g. 16.00 odbędzie się nieodwołalnie ostatnie przedstawienie pełnej komicznych sytuacji komedii Vaszary'ego „Małżeństwo", na której licznie zebrana publiczność bawi się doskonale, nagradzając rzęsistemi oklaskami koncertowo zgrany zespół z dyr. Stomą na czele. Bilety po cenach zniżonych sprzedaje kasa teatru.

Wkrótce odbędą się w Teatrze Miejskim dwa gościnne występy J. Romanównej i M. Maszyńskiego w świetnej sztuce A. Cwojdzińskiego „Freuda teoria snów".

REPERTUAR KIN:

APOLLO: „Kobieta ma zawsze rację" i nadprogram.
ADRIA: „Burgtheater" i nadprogram.
BAŁTYK: „Droga do sławy" oraz „Piekielny wąwóz".
KRISTAL: „Znachor" polski film i tyg. Pata
MARYSIEŃKA: „Pasażerka na gapę" z Shirley Temple oraz nadprogram.
REWIA: „Tajemnica starego zamku" i „Dzieci szczęścia".

Koncert Umińskiej i Małcużyńskiego odbędzie się już wkrótce

Eugenia Umińska i Witold Małcużyński, koncertować będą w dniu 6 października br. o godz. 20 w auli Gimnazjum Kopernika. W programie muzyka klasyczna i współczesna: Albeniz, Andrzejewski, Beethoven, Chausson, Chopin, Młynarski, Vivaldi i in. Sprzedaż biletów w Firmie „Świt" ul. Gdańska 34 i księgarni N. Gieryn, plac Teatralny. Ceny miejsc: 2,50, 1,50, 1,— zł. Bilety uczniowskie w cenie 0,50 zł. Zainteresowanie koncertem jest bardzo znaczne. Spodziewać się należy że sala będzie przepełniona.

ALUMINIOWE WEŁNY TROPIKALNE

W pierwszej chwili wydaje się mało prawdopodobnym, by metal mógł być skuteczną osłoną przed gorącem. Wiadomo przecież powszechnie, że metale pod wpływem promieni słonecznych szybko się nagrzewają. Aluminium odrzuca jednak promienie cieplne i dlatego używa się go jako materiału izolacyjnego, zarówno dla zabezpieczenia przed utratą ciepła na wewnątrz, jak i dla stworzenia dobrej izolacyjnej warstwy chłodzącej na zewnątrz. Baseny i naczynia, przeznaczone dla dłuższego zachowania ciepłej wody, wykłada się wewnątrz cienką izolacyjną warstwą aluminium. Grubość tej warstwy wynosi 100 mm.

Dla izolowania przed nagrzaniem od zewnątrz, a więc przy wszelkiego rodzaju chłodnicach, używa się aluminium w formie harmonikowej, co stwarza duży dopływ powietrza przy ograniczeniu do minimum ilości punktów stycznych izolującej płaszczyzny. Izolacja taka jest w porównaniu z innymi materiałami izolacyjnymi bardzo lekka.

Hełmy tropikalne zabezpieczone przed oddziaływaniem ultrafioletowych promieni, wykładając je podwójną warstwą aluminiową. Tak samo dobre doświadczenia w strefie tropikalnej porobiono z namiotami, wyłożonymi warstwą aluminiową.

DOMEK NAD BAŁTYKIEM KRÓL SPEŁNIŁ MARZENIE UBOGIEJ DZIEWCZYNY

— „Jestem biedną 20-letnią dziewczyną. Przed rokiem zaręczyłam się z ubogim chłopcem i chcielibyśmy się pobrać. Naszym jedynym marzeniem jest własny domek. Zwracam się J. K. Mości o pomoc..."

Tej treści petycję wniosła biedna dziewczyna szwedzka, z wyspy Oeland na Bałtyku, która będąc w skrajnej nędzy nie mogła poślubić ukochanego. List nie pozostał bez echa. Król wydał zarządzenie, by zebrano dane o petentce. Sprawozdanie wypadło jak najkorzystniej dla ubogiej dziewczyny, to też życzeniu jej stało się zadość.

W Szwecji istnieje t. zw. „Stowarzyszenie własnych domów", które udziela przy pomocy państwa na dogodnych warunkach pożyczek osobom, zamierzającym wybudować własny dom na parceli wydzierżawionej od państwa czy gminy. Pożyczki te sięgają nieraz wysokości 85 proc. kosztów budowy domu.

Z polecenia Gustawa V udzielono też młodej parze pożyczki na najbardziej dogodnych warunkach, która umożliwi jej wybudowanie domu i zawarcie ślubu.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 30 września 1937 r.

Dewizy

Belgia 89.05—89.23—88.87; Berlin 212.97—212.11; Gdańsk 100.00—100.20—99.80; Amsterdam 292.35—293.07—291.63; Kopenhaga 116.85—117.14—116.56; Londyn 26.17—26.24—26.10; Nowy Jork czeki 5.29 — 5.30 i ćwierć — 5.27 trzy czwarte; kabel 5.29 i ćwierć — 5.30 i pół — 5.28; Oslo 131.83—131.17; Paryż 18.11—18.31—17.91; Praga 18.47—18.52—18.42; Sztokholm 135.00—135.33—134.67; Zurych 121.60—121.90—121.30; Wiedeń 99.20—98.80; Mediolan 27.97—27.77; Helsinki 11.60—11.54; Montreal 5.30 jedna ósma — 5.27 pięć ósmych; Tel Aviv 26.24—26.10.

Tendencja przeważnie słabsza.

Waluty

Belgi belgijskie 89.23—88.80; dolary amerykańskie 5.29 i pół — 5.27; kanadyjskie 5.29 — 5.26 i pół; floreny holenderskie 293.07—291.35; franki francuskie 18.31—17.81; franki szwajcarskie 121.90—121.10; funty angielskie 26.24—26.08; guldeny gdańskie 100.20—99.80; korony czeskie 18.00—17.10; korony duńskie 117.14—116.30; korony norweskie 131.83—130.85; korony szwedzkie 135.33—134.[illegible]; liry włoskie 23.30—22.70; marki fińskie [illegible]—11.20; marki niemieckie 122.00—116.00; szylingi austriackie 97.50—96.50; marki niemieckie srebrne 129.00—123.00; Tel Aviv 26.20—25.90.

Akcje

Bank Polski 107.50; węgiel 25.50; Lilpop 53.00.

Tendencja słabsza.

Papiery

4 i pół procentowa pożyczka wewnętrzna 55.75—55.50—56.00; 3 proc. pożyczka inwestycyjna 1 emisja 67.50 serie 80.25; druga emisja nie notowana serie 81.50; 5 proc. pożyczka konwersyjna 68.00—58.00 ost. drobne; 4 proc. pożyczka premiowa dolarowa 38.50; 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 58.75—59.00; 8 proc. ziemskie dol. kupon 40.34; 4 i pół proc. ziemskie seria piąta 55.50—55.25; 5 proc. Warszawy 1933 roku 61.75—61.25.

Tendencja dlapożyczek nieco mocniejsza, dla listów słabsza.

Uwaga: począwszy od dnia 2 października zebrania giełd warszawskiej odbywać się będą również w soboty. Transakcje dokonywane będą tylko akcjami i papierami procentowymi, obrotów dewizami walutami w soboty nie będzie.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY z dnia 30 września 1937 r.

Zboża

Żyto 28.00 — 23.25; pszenica 29.25 — 29.75; owies 21.00 — 21.50; jęczmień browarowy 23.00 — 24.00; jęczmień 114—115 f. h. 21.50 — 21.75; jęczmień 109—110 f. h. 20.50 — 21.00.

Przetwory młynarskie

Nowe standarty:

Mąka żytnia gatunek I 0—65 procentowa wł. w. 33.25 — 33.75; mąka żytnia razowa 0—95 procentowa 28.75 — 29.75; mąka żytnia 70 procentowa eksport. na wywóz do W. M. Gdańska 32.75 — 33.00; mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30 procentowa wł. w. 50.00 — 51.00; mąka pszenna gatunek I 0—50 procentowa wł. w. 45.50 — 47.00; mąka pszenna gatunek I A wyciągowa 0—65 procentowa wł. w. 43.50 — 45.00; mąka pszenna razowa 0—95 procentowa wł. w. 37.25 — 38.25; otręby żytnie z przemiału standartowego 15.50 — 16.25; otręby pszenne miałkie z przemiału standartowego 16.25 — 16.75; średnie 15.75 — 16.25; grubę 16.75 — 17.25; otręby jęczmienne 16.00 — 16.50; kasza jęczmienna krajana wł. w. 31.00 — 32.00; kasza jęczmienna pęczak wł. w. 31.00 — 32.00; kasza jęczmienna perłowa wł. w. 43.00 — 44.00.

Artykuły strączkowe:

Groch Wiktoria 24.00 — 26.00; groch Folgera 23.00 — 25.00; groch polny 22.00 — 24.00.

Nasiona:

Rzepak zimowy bez worka 55.00 — 57.00; rzepik zimowy bez worka 51.00 — 52.00; mak niebieski 75.00 — 79.00; siemię lniane 45.00 — 47.00; gorczyca 36.00 — 39.00.

Artykuły pastewne i inne:

Makuch lniany 23.00 — 23.50; makuch rzepakowy 20.00 — 20.50; makuch słonecznikowy 40—42 procentowy 25.00 — 25.50; śrut soja 24.50 — 25.00; ziemniaki jadalne nadnoteckie 3,50 — 3.75; ziemniaki fabryczne za kg proc. franco fabryka 18 — 18,5; płatki ziemniaczane 16.75 — 17.25; słoma żytnia prasowana 7.50 — 8.00; siano nadnoteckie luzem 8.75 — 9.25; siano nadnoteckie prasowane 9.50 — 10.00.

Ogólne usposobienie: spokojne.

Radio instrumentem walki z powrotnym analfabetyzmem

Wojsko, ten jeden z największych po za szkołą współczynników walki z analfabetyzmem daje żołnierzowi w czasie odbywania przez niego służby wojskowej ogromny zasób wiadomości, które potrzebne są każdemu obywatelowi. Szkoła powszechna kształci młodociane umysły. Wysiłki te jednak będą połowiczne, jeśli z pomocą powszechnemu nauczaniu nie przyjdzie radio ze swoim olbrzymim aparatem propagandowo-naukowym.

Na cóż bowiem zda się nauka w szkole, wysiłki Białego Krzyża w wojsku, skoro jak stwierdzono wychowankowie, rekrutujący się ze wsi, po powrocie do domów, zapominają o tym czego się w szkole lub w wojsku nauczyli. Wysiłki nieraz idą więc na marne.

Społeczeństwo jednak rozporządza potężnym aparatem w dziedzinie uświadomienia obywatelskiego i powszechnej kultury. Do całego szeregu organizacyj, które uzupełniają akcję państwa w dziedzinie oświatowo-wychowawczej, a więc do różnych związków młodzieży wiejskiej, do Macierzy Szkolnej, do T. C. L. do Towarzystwa Szkoły Ludowej do Kółek Rolniczych, do Harcerstwa, do Związku Rezerwistów, do Związku Strzeleckiego i t. d. dochodzi radio jako jeden z najbardziej dostępnych instrumentów oświaty pozaszkolnej, jednym z najdostępniejszych aparatów wychowania obywatelskiego.

Wysiłek społeczeństwa, włożony w akcję radiofonizacyjną kraju, jest więc wysiłkiem w kierunku pogłębienia kultury społecznej, jest wspaniałym i skutecznym narzędziem walki z powrotnym analfabetyzmem. Bo co daje radio np. w dziedzinie oświaty rolnej? Wszak kółka rolnicze mają w radio stałego informatora o koniunkturach rynkowych, doradcę fachowego i bez płatnego instruktora.

A organizacje sportowo-wychowawcze? Radio dwa razy w ciągu dnia, a często i więcej, informuje kraj o wydarzeniach sportowych czym przyczynia się do podniesienia kultury sportowej i zwiększenia się rzetelnego zainteresowania kulturą fizyczną w najszerszych masach społeczeństwa.

Radio jest niesłychanie ważnym czynnikiem pomocniczym w szkole i jako czynnik oświaty poza szkolnej spełnia doniosłą misję. Przecież jest nie do pomyślenia, ażeby ktoś po wyjściu ze szkoły czy wojska, by ktoś pilnie słuchający radia stał się powrotnym analfabetą, by stał się człowiekiem nie związanym najsilniej z Państwem W tym punkcie propaganda radiofonii łączy się najściślej z działalnością nauczyciela i instruktora oświaty poza szkolnej.

Przyjrzyjmy się bowiem co nam daje radio, jaki przebogaty a przytem jakże różnorodny program, dostosowany do najrozmaitszych poziomów. A więc muzyka. Dział ten zajmuje większą część programów radiowych i słusznie, bo muzyka, to w życiu współczesnego kulturalnego człowieka dział sztuki, bez którego nie można się obejść. Bez radia nie jeden mógłby przeżyć całe życie i nie słyszeć np. gry Paderewskiego, czy śpiewu Kiepury.

W dziale audycyj literackich mamy słuchowiska, deklamacje, felietony itd. Słuchowiska spełniają swą wielką rolę w tych miejscowościach, gdzie nie ma teatru. Dzięki radiu mieszkańcy wsi i miasteczek mają możność zapoznania się z najwybitniejszymi dziełami zarówno polskich, jak i obcych autorów, wykonanymi przez wybitnych artystów scen polskich.

Radio jest wielką szkołą obywatelską, a wiadomo, że jednym z pierwszych obowiązków obywatela jest powinność wojskowa. Mamy więc audycje dla poborowych, audycje dla młodzieży dzieci itd.

Z tego krótkiego tylko przeglądu tych dobrodziejstw, jakie nam daje radio za niewielką opłatą widzimy, że jest ono nie tylko naszą codzienną rozrywką, ale co ważniejsza z każdym dniem staje się olbrzymim instrumentem walki z ciemnotą, z powrotnym analfabetyzmem. Kto słucha radia, tym samym dokształca się w sposób prawie niewidoczny, a skuteczny.

(x.)

Programy radiowe

Piątek, 1 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze." 6.18 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 „Budujemy nowe szkoły" — audycja z okazji Tygodnia Szkoły Powszechnej. 11.40 Antoni Dworzak: Tańce słowiańskie. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. 12.25 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa. 16.15 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Tria Salonowego Rozgłośni Katowickiej. 16.45 „W Rio i w interiorze" — reportaż Stanisława Sumińskiego. 17.00 Utwory skrzypcowe i pieśni. 17.50 Świecące rośliny — pogadanka — wygłosi dr. Janina Szaferowa (z Krakowa). 18.00 Skrzynka ogólna — dr. Marian Stępowski. 18.15 Lekkie piosenki przy akompaniamencie fortepianu (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Recital fortepianowy Aleksandra Kagana. 19.30 Franciszek Schubert: Sonata (Arpeggione). 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Ze starych i nowych operetek". — Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Helena Warpechowska, Marian Demar-Mikuszewski i Chór P. R. W przerwie koncertu o godzinie 20.00—21.45 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 21.45 Kwadrans poezji Maurycego Maeterlinck'a z okazji 75-lecia poety w przekładzie Miriama (Zenona Przesmyckiego) i Korab - Brzozowskiego. Recytacje Władysław Woźnik (z Krakowa). 22.00 Koncert wieczorny w wykonaniu Wileńskiej Orkiestry pod dyrekcją Władysława Szczepańskiego (z Wilna). 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

11.40 Antoni Dworzak: Tańce słowiańskie (płyty z Warszawy). 12.15 Wiadomości gospodarcze. 13.00 Orkiestra Marka Webera i Chór Dana (płyty). 15.00 Z oper Rossiniego (płyty). 15.40 Wiadomości z Pomorza. 18.00 Latarnia na Rozewiu — felieton w opracowaniu Heleny Jeske - Choińskiej. 18.15 Nowojorska Orkiestra Symfoniczna pod dyr. Artura Toscaniniego (płyty). 18.45 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Tańce i piosenki (płyty).

Sobota, 2 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze." 6.18 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki" — prowadzi prof. Tad. Mauzner. 11.40 Jan Brahms: Rapsodia na alt (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Aktualna pogadanka rolnicza. 12.25 Orkiestra wileńska pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci: Słuchowisko „W pustyni i w puszczy" wg. powieści H. Sienkiewicza w opracowaniu Amy i Witolda Dederków. 16.30 Uwertury — koncert w wykonaniu Orkiestry Adama Hermana. 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy. 17.50 Latarnia morska na Helu — felieton Stanisława Świderskiego. 18.10 Program na jutro. 18.15 Tarantele (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Węgierskie melodie w opr. Adama Eplera w wykonaniu orkiestry mandolinistów „Hejnał" pod dyr. Adama Eplera, zespołu gitarzystów i śpiewaka. 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą: „Teatr w świetlicy" — audycja w opracowaniu Henryk Ładosza. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Oszczędna gospodarka paszami" — pogadanka — wygłosi Bolesław Składziński. 21.05 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki. 21.20 Fragment inauguracyjnego Koncertu Festiwalu Sztuki Polskiej. Transmisja z Warsz. Konserwatorium. Wyk.: Ewa Bandrowska - Turska (śpiew) i Henryk Sztompka (fortepian). 22.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem chóru Orlanda (piosenki). 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

11.40—11.57 Jan Brahms: Rapsodia na alt (płyty z Warszawy). 12.15—12.25 Aktualna pogadanka rolnicza (z Warszawy). 13.00—14.00 Orkiestry i soliści — (płyty). 15.00 Pogodna muzyczka (płyta za płytą). 15.40—15.45 Wiadomości z Pomorza. 18.00 Morze i Pomorze w literaturze pięknej „Hohorki jadą do Gdańska" — dziewczęta kaszubskie sprzedają ryby w Gdańsku. Recytacja wyjątku z powieści Artura Gruszeckiego „Tam gdzie się Wisła kończy". 18.10 Muzyka polska (płyty). 18.45 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Tańce i piosenki (płyty).

Km. 678/37 i inne. (6704

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 4 października 1937 r. o godz. 12 sprzedawać będę w Mieścinie powiat Tczew **około 100.000 sztuk cegieł, 2 konie, wóz roboczy i 3 półszorki,** oszacowane na łączną kwotę 2.830,— zł.

Tczew, dnia 29 września 1937 r.

(—) Wł. Szwemiński,
Komornik Sądu Grodzkiego.

Km. 1283/37. (6712

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru I, Stanisław Lewicki, zamieszkały w Grudziądzu przy ul. Budkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 7 października 1937 r. o godz. 13 w Szczepankach odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 150 ctr. mieszanki niemłóconej, oszacowanych na łączną kwotę 1.350,— zł.

Powyższe ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Grudziądz, dnia 28 września 1937 r.

(—) Lewicki,
Komornik Sądu Grodzkiego.

Spis zapowiedzi Nr. 40 (6725

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1) kawaler Tessmann Kurt, szofer, zamieszkały w Bysewie gmina Banino powiat Kartuzy, syn robotnika Fryderyka Tessmann i jego żony Anny z domu Weber, zamieszkałych w Mirycach pow. Starogard,

2) panna Gross Eryka Maria, zamieszkała w W. M. Gdańsku, córka zmarłego mistrza ceglarskiego Augustyna Gross i jego żony Angeliki z domu Buchholz, zamieszkałej w W. M. Gdańsku, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Gminnym w Baninie i Skórczu oraz w Sołectwie Bysewo i w „Gazecie Gdańskiej".

Banino, dnia 27 września 1937 r.

Urzędnik stanu cywilnego
(—) Richert Józef.

Km. 1114/37. (6703

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Dnia 5 października br. o godz. 9,30 sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu: stół składowy, szklaną szafę na stół, regał, leżankę, szafę do rzeczy jasną, stół, 6 krzeseł, obitych na czerwono, 2 żółte krzesła, mały stolik, kredens dębowy, bufet dęb., 2 nocne stoliki, toaletę z lustrem, bufet kuchenny, oszacowane na łączną sumę 930, —zł., własność małż. Draheimów.

Zbiórka licytantów w Chełmży przy ul. Chełmińskiej 4.

Chełmża, dnia 28 września 1937 r.

(—) Gramowski,
Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży.

Km. 1089/37. (6702

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Dnia 5 października 1937 r. o godz. 13 sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu: 100 ctr. jęczmienia i 400 ctr. pszenicy.

Zbiórka licytantów w Stawie u p. Wojciecha Smóla.

Chełmża, dnia 28 września 1937 r.

(—) Gramowski,
Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży.

Km. 425/37. (6711

ZAWIADOMIENIE O OPISIE NIERUCHOMOŚCI.

Do

P. Maksymiliana Scherotzkiego w Rychnowie,
P. Emmy Fandrei z domu Scherotzka zam. w Schlochau, Haslerweg 6 (Niemcy),
P. Jadwigi Tetzlaff z domu Scherotzka zam. w Tubingen ul. Pezenger nr. 12, Badenia (Niemcy).

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru I, Stanisław Lewicki, urzędujący w Grudziądzu przy ul. Budkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 668 k. p. c. zawiadamia:

1) że w celu wyegzekwowania od Maksymiliana Scherotzkiego, Emmy Fandrei i Jadwigi Tetzlaff należności z wykazu zaległości Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu z dnia 11 lutego 1937 r. za nr. 2765 AR/FA

w dniu 27 listopada 1937 r. o godz. 12-ej

zostanie dokonany opis nieruchomości Rychnowo tom III wykaz liczba 67, położonej w Rychnowie powiat Grudziądz;

2) że przewidziany w art. 666 k. p. c. miesięczny termin od daty doręczenia dłużnikowi wezwania do zapłaty długu upłynął;

3) że wymienioną nieruchomość wierzyciel poszukujący **oszacował na kwotę 6.000,— zł.;**

4) że oszacowanie przez wierzyciela będzie przyjęte za podstawę licytacji, jeżeli na 3 dni przed terminem opisu nie sprzeciwią się temu dłużnik i uczestnicy (§ 2 art. 671 k. p. c.);

5) że dłużnik nie może sprzeciwiać się oszacowaniu, ustalonemu w umowie z wierzycielem, uczestnicy zaś nie mogą żądać, aby oszacowanie było wyższe od oszacowania umownego (§ 3 art. 671 k. p. c.).

Grudziądz, dnia 30 września 1937 r.

(—) Lewicki, Komornik.



— Nie ma nic ciekawego — poza mną.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.

Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.

Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.

Komunikaty 50 gr za wiersz.

Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.00 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . 2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . 2.40 zł
Pod opaską . . . . 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . 1.75 gd
Zagranicą . . . . 4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. **Omyłki,** które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, 1. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Kretowicz Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 1. piętro. redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Franciszek Myśliński Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, 1. — Redaktor odpow na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odp. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.